Nr. 31. Kraków, Sobota 19 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	56 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 . 80	32 . 40	16 . 20	5 . 40
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	64 . 80	32 . 40	16 . 20	5 . 40
z dwukrotną	72 . —	36 . —	18 . —	6 . —
W Państwie Niemieckiem	68 . —	33 . —	16 . 50	5 . 50 ?
W innych państwach	78 . —	39 . —	19 . 50	6 . 50 ?

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.424.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy", Główna trafika w Rynku, Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyce, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchacz ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szaynoka. — W Tarnowie K. Bocheń. — W Wiedniu M. Haasenstein & Vogler, L. Wollzeile 6, M. Dukes Nachfolger, Rudolf Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), E. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) na pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1.50 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wzmożenie aneksyonizmu niemieckiego.

Kraków, 19 stycznia.

(K. s.) Mimo oświadczenia »Nordd. Allg. Ztg.«, że nie ma żadnych różnic między wojskowem a politycznem kierownictwem spraw w Niemczech i że w poniedziałek nie odbyła się wcale rada koronna, ale zwyczajne zebranie kierujących wojskowych i politycznych osobistości u cesarza, nie można wątpić, że w polityce niemieckiej odbywa się bardzo głębokie i niebezpieczne w swych skutkach przesilenie.

Napór wszechniemiecki w kierunku t. zw. niemieckiego pokoju, bynajmniej nie słabnie. Podtrzymywany przez konserwatystów i przez kierujące sfery wojskowe, trwa on dalej, co dzień objawiając się w innej, a zawsze więcej niepokojącej postaci. W świetle faktów i wyraźnych wynurzeń osobistości takich, jak Tirpitz lub przewódca konserwatystów, hr Westarp, wyjaśnienie oficyalnego organu rządu berlińskiego świadczy raczej o tem, że kierownictwo polityczne akomoduje się do wskazówek dowództwa wojskowego w sprawach pokoju na wschodzie.

Jakoż istotnie kto uważnie czyta protokoły posiedzeń brzeskich, musi zauważyć, że stanowisko Kuehlmanna różni się od stanowiska generała Hoffmanna raczej tylko formą, nie treścią. Kuehlmann wszakże w jednem ze swoich przemówień w Brześciu wspomniał wyraźnie o konieczności »regulacyi granic«. O niczem innem nie myślał także i generał Hoffmann, kiedy w charakterze męża zaufania dowództwa niemieckiego wygłosił swą niesłychaną mowę do rosyjskich parlamentarzy.

Źródłem całego dotąd ukrytego lub zaledwie ukrywanego przesilenia jest ogromne wzmożenie się energii aneksyonistów niemieckich. Pod wpływem wypadków rosyjskich, zwycięstwa we Włoszech i w nadziei wielkich i rozstrzygających sukcesów na zachodzie, dążą oni do obalenia zasady pokoju bez aneksyj i odszkodowań, którą większość parlamentu niemieckiego uchwaliła 19 lipca, stawiając na jej miejsce zasadę aneksyj i prawa zwycięzcy.

Dążenie to ma swe pobudki zarówno w nacyonalistycznej i imperyalistycznej ekspansyi interesowanych żywiołów niemieckich, jak i w niechęci z jaką patrzą na wprowadzenie socyalistów niemieckich do rządów. — Celem polityki wszechniemieckiej wewnętrznej jest — jak to wyraźnie stwierdza główny jej organ »Deutsche Ztg.« — rozbicie większości parlamentarnej i oderwanie stronnictw umiarkowanych od socyalistów. Bassermann, Erzberger i wpływowe czynniki pracują nad stworzeniem bloku środka, złożonego z centrum katolickiego, narodowych liberałów i postępowców. Blok ten byłby zwycięzkim na prawo i prędzej czy później wszedłby w ścisłą kooperacyę z konserwatystami. W ten sposób socyaliści ze swoim pacyfizmem byliby w parlamencie zdławieni. Program aneksyjny zdobyłby większość dla siebie.

Nad tą rekonstrukcyą większości parlamentarnej w kierunku aneksyonistycznym pracują usilnie wszechniemcy i narodowi liberałowie. Zabiega koło niej bardzo energicznie ks. Buelow. — [illegible] Wniosek z postępowej prasy niemieckiej, [illegible] żywioły nie okazują żadnej skłonności do zaniechania swoich zapatrywań na cele wojny. Zagadką stoi jedynie centrum, które dotąd [illegible] w swoich wynurzeniach. Jest faktem, że w łonie centrum nie brak czynników, skłonnych do wejścia w tę nową kombinacyę. Gdyby one ostatecznie zwyciężyły, powstałaby w parlamencie nowa większość, złożona z konserwatystów, narodowych liberałów i centrum, wyrażająca zasadę »pokoju niemieckiego«, to jest opartego na aneksyach gwałtownych.

Ciągłe odraczanie tylokrotnie zapowiadanego już przemówienia kanclerza Hertlinga w głównej komisyi parlamentu, ma niewątpliwie swoje źródło w tem, że wyczekuje on na wyjaśnienie sytuacyi, od której zależy nietylko jego dalsza polityka, ale także jego pozostanie w urzędzie. W ciągu ostatnich dni pracowano nad kompromisem. Zdaje się, że częściowo został on osiągnięty, ale tą drogą, że taktyka Kuehlmanna w Brześciu stała się bardziej dwuznaczną i niepewną...

Jakkolwiek omawiane przesilenie dotyczy całokształtu problemu celów wojny, to jednak obecnie koncentruje się ono głównie na kwestyach pokoju z Rosyą. — Tu polityka imperyalistyczna mająca swoje potężne oparcie w głównej komendzie, posługuje się hasłem »regulacyi granic« na wschodzie.

Przewodniczący niemieckiej partyi ojczystej, admirał Tirpitz, na zebraniu członków tej partyi w hotelu Bristol w Berlinie, proklamował tę regulacyę granic na wschodzie, jako zasadniczy i nieodzowny warunek pokoju z Rosyą. Równocześnie z Tirpitzem, urządził w Hamburgu wielkie zebranie polityczne hr. Westarp, który powołując się na poparcie Hindenburga i Ludendorffa, wywodził między innemi:

»Jeżeli, jak się na to zanosi, zostanie przeprowadzone pod auspicyami niemieckiemi t. zw. »prawo samostanowienia narodów«, to narody te, pozostawione na swoich terytoryach ze swojemi urządzeniami, nie przedstawiają absolutnie żadnej gwarancyi z punktu widzenia bezpieczeństwa granic niemieckich. Wskutek tego musi się przeprowadzić specyalną granicę wojskową dla obrony niemieckich kresów wschodnich, którąby, w przeciwstawieniu do poprzedniej granicy, dawała im całkowite bezpieczeństwo. Konieczność ta wydaje się nam tak bezwzględną, że nawet niewygody, połączone z inkorporacyą całych obcych skupień narodowych, muszą być dla niej poniesione. Byłoby najlepiej skłonić te obce skupienia narodowe do wysiedlenia się poza ową oznaczyć się mającą granicę (!). Ale ten zabieg nie wydaje się prawdopodobnym wobec prądów, panujących obecnie w Niemczech«.

Przewódca konserwatyzmu pruskiego sprecyzował tu dość jasno swoje kanibalskie stanowisko w kwestyi granicy wschodniej, jej »regulacyi« i »zabezpieczenia«. Nie pozostawia ono żadnych wątpliwości co do losu, jakiby aneksyoniści gotowi byli zgotować ziemiom i narodom, które miałyby nieszczęście znajdować się na przestrzeni tej granicy »bezpiecznej«.

Oczywiście w związku z tym renesansem aneksyonizmu niemieckiego, stoi w pierwszym rzędzie sprawa polska. Budujące się państwo polskie miałoby bowiem do zapłacenia największe koszta tej regulacyi. Izba handlowa w Opolu, zgłosiła już w swoim memoryale do rządu pretensye do wszystkich górniczych okręgów polskich. A jak można wnosić z głosów rozmaitych dzienników, pretensya ta znalazła wcale przychylne przyjęcie w sferach decydujących.

Wzmożenie się prądów aneksyjnych w Niemczech musi oczywiście wywierać swój wpływ na stosunek Austryi do Niemiec. Już sam ten fakt, że aneksyonizm ten, przedostając się do Brześcia, utrudnia rokowania pokojowe, musi działać deprymująco na hr. Czernina, którego szczere intencye zawarcia pokoju bez aneksyj nie ulegają żadnej wątpliwości i nie są też w ciągu rokowań osłaniane żadnemi zastrzeżeniami. Jeszcze ważniejszem musi być oddziaływanie tych aneksyonistycznych prądów na układ ostateczny między Niemcami i Austryą w kwestyi polskiej.

Już z krótkich wynurzeń, jakoby t. zw. »austro-polskie« rozwiązanie upadło, a miejsce jego zajęło jakieś nowe, zwane »austryacko-niemieckiem«, które bardzo pachnie czemś w rodzaju »condominium« lub zgoła nowego podziału, okazuje się, że układy te nie są bynajmniej ukończone, że definitywnych postanowień co do dalszych losów Polski do tej pory mocarstwa okupacyjne jeszcze nie powzięły.

Debata w sprawie polskiej, w kwestyi integralności jej terytoryum i przynależności do austryackiego czy niemieckiego systemu, trwa dalej. Czasami zaś zdaje się przybierać formy sporu. Wiedeński »Fremdenblatt« wystąpił z niebywałym wprost atakiem przeciw ks. Buelowowi, zarzucając mu, że czyni trudności Kuehlmannowi i że sam chce zająć jego miejsce. — »Nie chcemy starych ran otwierać, nie chcemy przypominać czasów, kiedy gwałtowna dyplomatyczna walka poprzedziła wiarołomstwo włoskie. Ale tego okresu nikt w Austryi nie zapomniał i we wszystkich kołach austryackich pozostało jeszcze uczucie, że ks. Buelow, który wówczas ziemie austryacką Włochom ofiarował, nie był »wiernym sekundantem«.

Niesłychana ostrość tonu, z jaką oficyalny organ »Ballplatzu« uznał za stosowne wystąpić przeciw ks. Buelowowi, świadczy najlepiej o rozmiarach niebezpieczeństwa, jakie z jego strony upatruje kierownictwo polityki austryackiej dla sprawy pokoju i sprawy polskiej.

Austrya bowiem nie ma żadnego interesu krwawić się i wygładzać swoją ludność dlatego, że panowie Westarp, Tirpitz i Buelow zapragnęli uprawiać bolszewictwo na swój sposób. Austrya musi się bronić przed takiem nadużyciem jej wierności sojuszowej. Musi też we własnym interesie dążyć do konsolidacyi stosunków na wschodzie, którą uniemożliwiłoby na długie dziesięciolecia urzeczywistnienie, chociażby tylko częściowe, szalonych planów wszechniemieckich.

Hr. Czernin wziął na siebie wielkie zadanie polityczne i kulturalno-historyczne obrony wschodniej połaci środkowej Europy przed bolszewictwem wszelkiego rodzaju. Jeżeli je spełni, zasługa jego będzie światowo-historyczną.

„Fremdenblatt" o pokoju i aneksyach

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 stycznia.

»Fremden-Blatt« podnosi, że jawność rokowań w Brześciu jest zupełnem novum, i ona jest przyczyną tego, że opinia publiczna nieraz popada w przypuszczenia, jakoby dokonaniu dzieła pokoju między Rosyą a czwórprzymierzem przeciwstawiały się nieprzezwyciężone trudności. »Fremden-Blatt« wywodzi dalej:

Dlatego, ażeby zapobiedz wszelkim nieporozumieniom, trzeba stwierdzić, że **główną linią wytyczną naszych celów wojennych pozostało niezachwianie osiągnięcie pokoju bez aneksyi. Prowadzimy wojnę obronną i nie chcemy żadnych zdobyczy. Tej zasady trzymamy się teraz w Brześciu wytrwale.** Ale chociaż z jednej strony jesteśmy zdecydowani nie robić żadnych aneksyj, to z drugiej strony **nie może nam być obojętnym stan, w jakim się znajdują teraz kraje, położone na naszej granicy. Absolutnie nie mamy zamiaru wcielić do naszego państwa obszarów obsadzonych przez nasze wojska, ale nie ścierpimy też, żeby w tych krajach powstał stan, któryby mógł się stać dla nas niebezpiecznym. Nie chcemy anektować, ale nie chcemy też, żeby rosyjska rewolucya robiła moralne aneksye w obszarach, z nami graniczących.**

Dziennik podkreśla potem, że **rozchodzi się tutaj o akt samoobrony. Pokój musi nam dać rękojmię, że po zamieszkach zewnętrznych nie nastąpią wewnętrzne, i że iskry z płonącego domu sąsiada nie padną na nasz dom.** W chwili, gdy w Rosyi, po upadku caratu, dokonywa się nowe ukształtowanie rzeczy, **głównym obowiązkiem naszych mężów stanu jest starać się o to, żeby groźba wschodnia znikła. Nie chcemy ani aneksyi ze strony Rosyi, ani rewolucyi przez Rosyę! I my nie myślimy rozszerzać obszarów naszych kosztem Rosyi,** i my wstrzymujemy się od tego, by zanosić propagandę do wnętrza Rosyi, **lecz możemy i musimy żądać, żeby zawarcie pokoju z Rosyą nie dało sposobności ku temu, żeby pożar, który tam wybuchł, do nas także się dostał.**

Zmianenna dymisya w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 stycznia.

Wszystkie dzienniki poświęcają ustąpieniu szefa cywilnego gabinetu Valentinia artykuły. **Dzienniki wszechniemieckie i konserwatywne dają wyraz zadowoleniu, że z Valentinem ustępuje ostatni przedstawiciel systemu Bethmanna.**

Jak się dowiaduje »Lokal-Anzeiger«, ustąpienie Valentina **pociągnie za sobą dalsze zmiany.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 18 bm.:

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 18 bm.:

Zachodni teren wojny.

Działalność bojowa na przeważnej części frontu była nieznaczna, żywsza w okolicy na południowy zachód od Cambraix. Pomniejsze wyprawy na północ i na północny wschód od Prosnes podały w nasze ręce jeńców.

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Strajki w Austryi.

»Arbeiter Zeitung« we wczorajszem wydaniu podaje następujące szczegóły o ruchu strajkowym w Wiedniu i na prowincyi:

I tak w Wiedniu w dzielnicy Landstrasse **strajk trwa dalej**. Odbyło się tam masowe zgromadzenie robotników, na którem przemawiali: poseł Müller, robotnica Proft i robotnik Bock. **W dzielnicach Margareten i Meidling strajk również jest powszechny.** W dzielnicy Alsergrund **także w małych przedsiębiorstwach porzucono pracę.** W dzielnicy Favoriten obradują robotnicy w 53 lokalach. Robotnicy oświadczyli, że **przedewszystkiem domagają się pokoju i wpływu na rokowania pokojowe i że nie powrócą do pracy tak długo, dopóki nie otrzymają zapewnienia, że pokój jest zabezpieczony.** W Simmeringu porzucono pracę we wszystkich fabrykach, tak samo w dzielnicy Rudolphsheim. W dzielnicach Ottakring i Hernals z wyjątkiem niewielu małych fabryk wszędzie robota ustała.

W telegramie z Berndorfu donosi »Arbeiter Zeitung«, że **w całem zagłębiu Triesting robotnicy nie pracują.** W powiatach Mödling i St. Pölten panuje również strajk.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 stycznia.

Strajk w Wiedniu rozszerzył się wczoraj przed południem przez przystąpienie do niego robotników z mniejszych fabryk. Oprócz demonstracyi około 500 robotników przed redakcyą »Reichspost«, gdzie policya przeszkodziła wtargnięciu manifestantów do lokalu redakcyjnego i drukarni, nie doniesiono o żadnych wypadkach. Gazownia i elektrownia pracuje regularnie. Komunikacya tramwajowa musiała być z powodu strajku robotników warsztatowych, nieco zredukowana.

Z prowincyi donoszą o częściowem zaprzestaniu pracy w niektórych warsztatach.

Z powodu wstrzymania się od pracy technicznego personalu nie ukaże się jutro prawdopodobnie większa część wiedeńskich dzienników rannych.

Przed południem odbyło się w gmachu sejmowym pod przewodnictwem posła do parlamentu Friedmanna zebranie — przeszło 100 przedstawicieli robotników i większej liczby przedsiębiorców. Na zebranie to przybyli też posłowie dr Renner, Brettschneider, Eldörf, — ostatni jako przewodniczący wiedeńskich konsumów robotniczych. Minister generał major Hoefer przedstawił wyczerpujące szczegóły żywnościowe.

Według »Neues Wiener Abendblatt« sformułowali robotnicy swoje żądania w sposób następujący: Organizacya gospodarki żywnościowej w Wiedniu, reorganizacya urzędu żywnościowego w ministeryum, celem zarządzenia równomiernego podziału środków żywnościowych między producentów i konsumentów, [illegible] zarządu gminnego i żądanie pokoju.

Strajk w drukarniach dzienników wiedeńskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 stycznia.

Personal techniczny oraz zecerzy wszystkich drukarń w Wiedniu **przyłączyli się do strajku.** Wczoraj nie ukazały się już wieczorne wydania dzienników: »Die Zeit«, »W. Allg. Ztg.«, »Der Abend« i »Acht-Uhr-Blatt«.

Strajk w Bernie Morawskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna Mor.

W dwóch wielkich fabrykach maszyn wstrzymali robotnicy pracę.

Przed strajkiem w Czechach.

(Telefonem)

Praga, 19 stycznia.

Dzisiaj odbędą się tu poufne narady przedstawicieli stronnictw robotniczych **w sprawie ewentualnego wstrzymania pracy.**

Strajk generalny w Budapeszcie.

(Telefonem)

Wiedeń, 19 stycznia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Budapesztu:

Wczoraj przed południem robotnicy wszystkich przedsiębiorstw i fabryk w Budapeszcie i okolicy wstrzymali pracę. Koleje elektryczne miejskie nie funkcyonują.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 19 stycznia.

Węg. Ag. tel. Wczoraj o godz. 10 przed południem **wstrzymali robotnicy pracę w tutejszych fabrykach. Tramwaje nie kursują. Dzienniki nie mają się dzisiaj ukazać. Większa ilość sklepów jest zamknięta.** Po południu odbyły się liczne zebrania robotników.

Ogólny stan aprowizacyi.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, zastępca kierownika urzędu żywnościowego, radca ministeryalny dr Loewenfeld-Russ przyjął wczoraj dziennikarzy i podał im następujące informacye o powodach zmniejszenia racyi mąki, tudzież o stanie spraw aprowizacyjnych:

Omawiając wyniki żniw, stwierdził dr Loewenfeld-Russ, że **ubytek w tegorocznych zbiorach jęczmienia i owsa był wprost katastrofalny. Galicya,** która należy do kategoryi krajów, mogących pokryć zapotrzebowanie nie tylko swoje, ale także innych krajów, **nie liczy się obecnie wcale,** gdyż znaczne jej przestrzenie są przez wojnę zniszczone. Mimo to może ona jeszcze zaspokoić przeważną część swojego zapotrzebowania.

W jesieni uskuteczniono po części dowóz z

Bajeczka o „Przeglądzie Polskim".

(Ciąg dalszy).

W tym pierwszym zeszycie »Przeglądu« znajduje się artykuł Tarnowskiego o Sejmie. Ordynacya wyborcza bardzo mu się nie podobała z powodu podziału na kurye. Pisał z ubolewaniem o wyróżnianiu przez ustawę interesu posiadłości większej, dowodził, że wybory kuryalne są na to, »aby szlachtę utwierdzić w nałogu, że jest jakąś całością odrębną«. Żartował też sobie z tych, co węszą jakąś »koteryę« panów i drwił z półpanków, »braminów zafarbowanych niemiłym kolorem«, o których milczy Paprocki. Czyżby tytuł dawał prawo do nazywania się panem, żartował dalej Tarnowski, »ale cóż znaczą tytuły? alež są baronowie, a nawet książęta, których nikt nie ma za panów!«

Powstanie w r. 1863 nazywał tylko »przedwczesnem«, pisał o niekłamanej życzliwości Galicyi dla rządu austryackiego już w r. 1865, o »szczerem pragnieniu z jej strony przyjaźni i zgody«.

Szujski w pierwszych zeszytach »Przeglądu« pisał tylko recenzye literackie. Później umieścił w nim rozprawę: »Stanisław Staszic jako pisarz polityczny«. Ku końcowi tej rozprawy czytamy następujące zapatrywanie Szujskiego: »Od czasu zjawienia się Staszica i Sejmu czteroletniego, demokratyczna idea odniosła w Polsce stanowcze zwycięstwo. Każdy opór jej ruchowi, każde zapóźne jej uznanie i przyjęcie, okupił naród klęskami, a korzyściami na rzecz nieprzyjaciół«. Później wspomniał Szujski, że w czasach porozbiorowych wyrobił się w naszem społeczeństwie przymiot posłuszeństwa dla władzy, a jako przykład podawał »wzorowy posłuch« dyktaturze 1831 r. i tajnemu rządowi narodowemu w r. 1863 — »władze te miały sympatye i instyktowny posłuch ogółu, pochodzący z przekonania o zgubnych środkach niezgody i rozbicia«. Zastanawiał się również Szujski nad sprawą ludową i sądził, że chcąc lud zrobić obywatelem, są ku temu dwie drogi: karność i wolnomyślność — »ta druga (wolnomyślność) odrzucając politykę bojaźliwego konserwatyzmu i prohibicyi, rozszerzy obóz narodowy«. Wreszcie podkreślił Szujski znaczenie silnej i wolnomyślnej opinii, której przyznawał »monarchiczną powagę« [1].

Trzeci z przyszłych stańczyków Ludwik Wodzicki zaznaczał, że demokracya zapanowała w Europie i że »z tym faktem należy się stanowczo i szczerze pogodzić«!

Dla scharakteryzowania jeszcze ówczesnego »Przeglądu Polskiego« nie zawadzi dodać, iż współpracownikami jego byli: Gołemberski, Kraszewski (jako Bolesławita), Gordon, Bełcikowski, Sawczyński, Władysław Łoziński itd., więc albo czerwoni, ludzie ruchu, albo umiarkowani postępowcy. P. Koźmian wystąpił dopiero w zeszycie trzecim, a pisząc »Przegląd polityczny«, poświęcony głównie następstwom wojny austryacko-włosko-pruskiej, zaznaczał we wstępie, iż »Przegląd« mający »tylko uzupełniać tyle zasłużone krajowe dziennikarstwo«, w polityce trzymać się będzie »zdala od skrajnych opinij«.

Trzy lata wychodził już »Przegląd Polski«, zanim się zdecydował na ową »pierwszą formę wystąpienia szkoły wojującej, którą była Teka Stańczyka«. Ale to już nie wchodzi w zakres naszej notaty.

Pomijam z tego powodu i to, co o narodzinach Stańczyków pisał Paweł Popiel, a co zbija kursujące bajeczki. Ale posłuchajmy za to, co mówi sama »Teka Stańczyka« o początkach »Przeglądu«: »Młody Lustrator (tak »Teka« nazwała »Przegląd«) »ma chód nieregularny jak królik... Dalibóg nie wiem jeszcze dziś po trzech latach, co on reprezentuje... Prawda, że przy wyjściu swojem nie zakładał sobie bezpośredniej akcyi politycznej za zadanie i o założeniu żadnego stronnictwa nie myślał. Po prostu chciał zostać polską »Revue des deux Mondes«... **»Kronika polityczna idzie w lewo,** artykuł sytuacyjny (jeżli się czasem trafi) w prawo, z obydwoma nie zgadza się dążność krytyki literackiej«, w historycznych pracach chaos odmiennych pojęć... »Ktoś złośliwy powiedział, że Lustrator to jest drewniany konik, na którym panicze wjeżdżają do Izby sejmowej! Możnaby napisać o tem piśmie i jego redakcyi coś na kształt księgi rodzaju, że Doliwczyk (Tarnowski) zrodził »Lustratora«, a »Lustrator« zrodził Doliwczyka«. — Ustęp ten miał pisać sam Tarnowski.

W artykule jego »Obrachunek Przeglądu Polskiego« napisanym w r. 1876 czytamy: »Prosimy o wiarę i zaręczamy najsumienniej, że przed dziesięciu laty jak i dziś nie myśleliśmy stronnictwa tworzyć, tem mniej niem kierować. Nie roszcząc sobie praw, ani tem bardziej nie pragnąc stać u steru, pragnęliśmy tylko... być jednym z głosów opinii, nie głową stronnictwa patryotycznego. »Od kierowania dalecy« założyciele »Przeglądu« chcieli być sami »pod kierunkiem mądrzejszych i wytrawniejszych« od siebie... Przypadkiem i nie chcący przeciwnicy dali nam chrzest i imię jako stronnictwu«. Dalej stwierdzał Tarnowski, że »Przegląd« po »Tece« stał się »blady«, że kwestyj bieżących politycznych nie traktował »ani dosyć na ilość, ani dość gruntownie na jakość«. **Ostra krytyka »Przeglądu« zajmuje parę kartek. »Przegląd« »o mało wychodzić nie przestał«, ale namyślono się dalej go wydawać, a to dla tego, że »mógł się jeszcze może przyczynić do podtrzymania polityki polsko-austryackiej.** Zawsze doraźnego, zupełnego, wielkiego skutku nie spodziewaliśmy się po nim nigdy, nawet w samych początkach; tem mniej dziś po tylu latach i tylu doświadczeniach«.

Możnaby z »Przeglądu Polskiego« wydobyć jeszcze cały szereg dowodów na to, iż miesięcznik ten nie był założony ani przez konserwatystów, ani też z gotowym programem politycznym [1].

Tym jednak, którzy nawet samemu »Przeglądowi« wierzyć nie chcą, może wystarczą nareszcie dwa »dokumenty«. Są to listy Szujskiego i Tarnowskiego, pisane w sprawach »Przeglądu« do J. I. Kraszewskiego.

(Dok. nast.). *Kazimierz Bartoszewicz.*

[1]) „Przegląd Polski" tom I., str. 569.

[1]) Obszernie o założeniu „Przeglądu" i późniejszych narodzinach Stańczyków, opowiada K. Bartoszewicza „Rok 1863 — historya na usługach ludzi i stronnictw", tom II., str. 193—243.

W czwartkowym feljetonie mylnie złożono w pierwszej szpalcie „sprowadzić" zamiast „sprawdzić", a w drugiej „historye kultury" zamiast „historye literatury".

Rumunii, a równocześnie dowieziono stamtąd 1.5 miliona centnarów metrycznych. Ale ten dowóz nie wypadał po naszej myśli. Opracowaliśmy — mówił dr Loewenfeld-Russ — plan gospodarczy, w którym dostawy z Rumunii i Węgier odgrywały wielką rolę. Ale cyfry, wstawione do preliminarza, zawiodły. Dostawy z Rumunii ustały prędzej, niż myśleliśmy. Zbiory rumuńskie nie są wprawdzie wyczerpane, ale obecnie nie można ich wozić koleją, a to, co [illegible] nie odgrywa żadnej roli. Gdy nam [illegible] będzie możliwy, możemy liczyć na znaczne ilości kukurydzy i zboża.

Węgry twierdzą, że nie mogą zgodzić się na dostawę stałych kontyngentów, jak to było w ubiegłym roku. Zresztą Węgrzy objęli zaopatrywanie armii w żywność. Z końcem października Austrya otrzymywała z Węgier codziennie 60 wagonów mąki i 30 wagonów zboża. Obecnie w dostawie ukazały się braki z powodu trudności przewozowych i stosunków rekwizycyjnych na Węgrzech.

Z tych powodów już w styczniu wyłoniły się trudności w aprowizacyi. Zmniejszenie racyi mąki trzeba było już wcześniej zarządzić, zwłaszcza, że przed marcem, lub kwietniem nie można liczyć na większy dowóz. Nie wiemy, ile i kiedy otrzymamy z Węgier. Liczymy w razie dobrego wyniku rokowań w Brześciu Litewskim na dowóz z Rosyi.

Ponieważ dowozy nie wystarczają więc trzeba było zmniejszyć racyę mąki. Jak tylko dowozy z Rumunii, Węgier, lub Rosyi dojdą do skutku, racya zostanie znowu podwyższona. — [illegible] oświadczył dr Loewenfeld-Russ, że strajk robotników byłby wybuchnął także bez zmniejszenia racyi mąki, gdyż znajduje się on w związku przyczynowym z rokowaniami w Brześciu Litewskim.

Po powrocie Regentów.

Warszawa, 16 stycznia.

Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych, na podstawie informacyi w sferach miarodajnych ogłasza komunikat, z którego przytaczamy następujące szczegóły:

Korzyści z podróży Rady Reg. do Berlina i Wiednia są poważne. Na pierwszem miejscu postawimy tu zetknięcie się osobiste z cesarzem niemieckim i austryackim, co dało możność przedstawienia im prawdziwego stanu rzeczy w Królestwie Polskiem, jak również uczynienia przedłożeń, wynikających z owego stanu rzeczy. To ostatnie z pewnością da pożądane skutki. Trzeba mieć jednakże na względzie, iż w sprawach centralnych istnieje procedura, nie dozwalająca na pewne decyzye doraźne bez porozumienia poprzedniego z władzami lokalnemi.

Podczas pobytu w Berlinie omawiano [illegible], jak to określiły pisma, sprawy wojska polskiego i jego organizacyi na podstawie narodowej, sprawę organizacyi Rady Stanu, przejmowania administracyi, uznania polskich przedstawicielstw za granicą, następnie sprawę uwięzienia w Królestwie Polskiem całego szeregu osób wyjątkowych, oraz sprawę amnestyi i cofnięcia środków represyjnych, zastosowanych do szeregu osób. W prowadzonych pertraktacyach zdawano sobie sprawę z tego, iż w Berlinie krzyżują się ze sobą dwa kierunki: prąd przychylny dla nas z prądem innym. To należy mieć w [illegible].

Jedna z najbardziej obchodzących dziś ogół spraw — sprawa udziału rządu polskiego w rokowaniach pokojowych była poruszana i w Berlinie i w Wiedniu. Jest ona już w pewnym stopniu zdecydowana przychylnie, jednak rząd polski w dalszym ciągu interweniuje w tej kwestyi, stawiając szersze postulaty. Co do ostatecznego zdecydowania losów Polski, to zarówno Rada Regencyjna, jak i p. prezydent ministrów w swej podróży wychodzili zawsze z założenia, iż naród polski sam w tym względzie wypowie swe [illegible] — jednak uważali za [illegible] rozstrzygnięcia sprawy polskiej zdają sobie sprawę z tego, iż może wkrótce będą musieli przedstawić reprezentacyi narodu konkretne co do tego wnioski.

Pierwszorzędną korzyścią, wynikłą z ostatniej podróży było nawiązanie kontaktu z Polakami różnych dzielnic. Osobiste rozmowy z członkami Koła polskiego w parlamencie niemieckim nie były bezowocne. Zasady polityki rządowej w kraju wyłuszczył wobec przedstawicieli Koła polskiego w Berlinie p. prezydent ministrów wyczerpującem przemówieniem, w którem dał rzut oka na rozwój tej polityki aż do ostatniej chwili. Członkowie Koła berlińskiego uznali główne linie dążności rządu za zupełnie odpowiednie [illegible].

W Wiedniu rozmowa z przedstawicielami Koła polskiego doprowadziła do zasadniczych porozumień, szczególniej w sprawie Sejmu, którą to sprawę zarówno Rada Regencyjna jak i rząd stawiały zawsze jednakowo. Wyjaśniono, że zamierzone zwołanie Rady Stanu nie tylko nie wyklucza zwołania Sejmu, jak to przedstawiała błędnie prasa [illegible], lecz, że przeciwnie [illegible] w drodze uprzedniego powstania Rady Stanu Sejmu zwołać niepodobna.

W rozmowach z Kołem polskiem w Wiedniu rzucono myśl systematycznej wymiany informacyi i poglądów z przedstawicielami Galicyi i nawet zastanawiano się nad formą wykonania tego. Jest rzeczą niewątpliwą, że kontakt taki zostanie ustalony. Poza sferami parlamentarnemi dyskutowano we Wiedniu i z wybitnymi galicyjskimi mężami stanu i omawiano z nimi sprawy zasadniczej wagi.

Z Warszawy.

(Koresp. »Nowej Reformy«.)

Warszawa, 17 stycznia.

(Zaniepokojenie. — Udział w rokowaniach. — Informacye ks. Chełmickiego. — Wykupno kolei. — Nowa organizacya pol. — Loterye).

(zjs). Wybuchem sensacyjnym dnia, sprawą, która dziś jest przedmiotem ogólnych rozmów i dyskusyj, — to wynurzenia prasy hakatystycznej, to jawne dążenie kół hakatystyczno-militarnych niemieckich dokonania czwartego podziału Polski. Warszawa śledzi z ogromnem zajęciem przebieg walki, jaka się dziś rozgrywa w łonie obydwóch obozów w Niemczech, [illegible] nieliczne głosy, [illegible] hasło nowego rozbioru. A głosy »Vossische Zeitung«, »Lokal-Anzeigera« i »Berliner Tageblattu«, [illegible] »wyrównania« granic przez oderwanie ziem polskich, spadły tu niespodzianie, odezwały się zgrzytem, gdy zdawać się musiało wszystkim, po akcie 5 listopada i patencie z 12 września, że odbudowanie wolnej i niepodległej Polski nie może być pomyślane przez jedno z państw centralnych przy równoczesnym jej... podziale. To też naród cały z ogromnym niepokojem oczekuje wiadomości o stosunku rządu niemieckiego do zachłannych zakusów hokaty, godzących w pierwszym rzędzie w historyczne akty obu monarchów i w podstawę bytu naszego. W każdym razie stwierdzić należy, że Warszawa, tak łatwo ulegająca wszelkim nastrojom, a lubująca się w plotkach — ma dziś powód do rozlicznych komentarzy, a pokarm dla plotek.

Z drugiej strony pilnie nadsłuchuje Warszawa w kierunku Brześcia Litewskiego, a ogłoszony przez Biuro Prasowe Departamentu spraw politycznych komunikat o pobycie Rady Regencyjnej w Berlinie i Wiedniu też jest omawiany szeroko. Społeczeństwo tutejsze spodziewało się, iż wróci ona z załatwieniem szeregu pilnych a zasadniczych kwestyj, gdy tymczasem okazała się potrzeba **ponownego sformułowania tych kwestyj.** Ks. prałat Chełmicki w rozmowie z jednym z dziennikarzy tutejszych w ten sposób się wyraził:

»Mnie, jako szefa gabinetu cywilnego, zajmowała głównie sprawa **amnestyi** dla internowanych w obozach jeńców — legionistów z Szczypiórna i Benjaminowa, członków P. O. W., osób skazanych przez sądy wojenne. Rada Regencyjna jest bowiem wciąż zasypywana prośbami o wstawienie się za tymi nieszczęśliwymi. Po wyjaśnieniach, udzielonych cesarzowi niemieckiemu, możemy być pewni, że wszyscy internowani w najbliższej przyszłości **powrócą do Ojczyzny«.**

Odnośnie do wrażeń ogólnych z podróży powiedział ks. prałat Chełmicki:

»W czasie pobytu w Berlinie i w Wiedniu z przebiegu rozmaitych rokowań odniosłem wrażenie, że podróż Rady Regencyjnej i p. prezydenta Kucharzewskiego była na czasie i bardzo była pożyteczna. Pod wieloma względami utorowała ona drogę **do dalszych rokowań politycznych,** które prowadzić będą nasze organy rządowe«.

Jak wiadomo, pojawiły się niedawno w prasie wiadomości o utworzeniu się w Berlinie konsorcyum dla wykupna od rządu rosyjskiego linij kolejowych w Królestwie dla zmonopolizowania eksploatacyi wszystkich linij kolejowych w Polsce. Również doniosły dzienniki, jakoby już uzyskało jakieś konsorcyum koncesyę na wybudowanie bezpośredniej linij kolejowej Warszawa—Wrocław. Sprawę tę poruszył »Kuryer Warszawski«, który pisze między innemi: »Jest prawdopodobne, że dla uporządkowania naszej sieci kolejowej będziemy zmuszeni szukać pomocy obcego kapitału. W każdym razie zamiary to nie mogą chyba polegać na chęci kupna tego, czego sprzedawać rząd rosyjski nie może, lub na utworzeniu tego, co bez zezwolenia rządu polskiego jest nie do urzeczywistnienia.

Doniosłem już o Zjeździe bezpartyjnych, którzy postanowili przystąpić do założenia nowej organizacyi. Zrzeszenie to przyjęło obecnie nazwę »Związek budowy Państwa Polskiego«, a posiadać ma charakter ponadpartyjny, zmierzając w pierwszym rzędzie do skupienia w swych szeregach osób bezpartyjnych, a więc stanowiących gros naszego społeczeństwa. Zjazd tej organizacyi odbędzie się 2 i 3 lutego, a zapowiada się bardzo licznie.

Przygotowania do udziału rządu Królestwa w rokowaniach pokojowych z Rosyą — jak się dowiadujemy — są w toku. Prace te podzielone są na 4 działy, dotyczące: 1) likwidacyi stosunków, wywołanych okupacyą terytoryów Królestwa Polskiego; 2) likwidacyi stosunków polsko-rosyjskich; 3) ustalenia granic i 4) spraw gospodarczo-finansowych. We wszystkich działach pracuje szereg specyalistów. W rokowaniach wziąłby udział oprócz przedstawicieli rządu znawcy poszczególnych spraw.

Jak słychać, w najbliższym czasie rząd polski **wystąpi ponownie do państw centralnych z oświadczeniem w sprawie udziału w rokowaniach pokojowych.**

Jak się dowiaduję, zamierza ministerstwo skarbu **znieść wszystkie loterye dobroczynne,** a natomiast przyznać odnośnym instytucyom subwencye. W tej sprawie miała w dniu dzisiejszym odbyć się konferencya, celem omówienia jej rozwiązania.

Ukraińcy o kwestyi Wołynia.

Galicyjscy Rusini są niezłomnie konsekwentni w dążeniu do jak największego rozszerzenia granic powstającego państwa ukraińskiego, a w tem dążeniu są nawet o wiele gorliwsi od właściwych Ukraińców. Niedawno donieśliśmy o skromnym zamiarze „Diła" anektowania dla ukraińskiej republiki całej Galicyi wschodniej i zachodniej aż po Księstwa Oświęcimskie i Zatorskie. Obecnie znowu galicyjscy Rusini, tym razem ich organizacya wiedeńska „Sojuz wyzwolennia Ukrainy" wyciągają swój ostry miecz w obronie „ukraińskiego Wołynia" przed zakusami polskiemi. W kwestyi tej „sojuz" wydał odezwę, w której czytamy:

„Dzienniki doniosły że do ministra hr. Czernina udała się deputacya polska z Wołynia i przedłożyła mu żądanie ludności wołyńskiej w sprawie połączenia z Polską. Nie dzieje się to pierwszy raz, że polscy koloniści (?!) oszukują (!) polityczne sfery mocarstw centralnych wydymanemi żądaniami ludności Wołynia w sprawie połączenia z Polską. „Sojuz wyzwolenia Ukrainy" uważa za swój obowiązek podnieść protest uroczysty przeciw podsuwaniu ludności Wołynia przekonań kilku „polskich panów i ksiondzów" z Krakowa i z Warszawy, bo ludność Wołynia, **bez względu na narodowość (?!)** nigdy nic wspólnego nie miała i mieć nie chce z Polską. Równocześnie protestuje „Sojuz" „przeciw narzucaniu (!) woli ludności powiatów tomaszowskiego, hrubieszowskiego i chełmskiego, przyłączonych do gen. gubernatorstwa w Lublinie. Pod presyą (!) polskich organizacyi społecznych zniewala się tę ludność do opowiadania się za przyłączeniem do Polski. Sfery polityczne mocarstw centralnych powinny wiedzieć, że przeważną (!) część ludności Wołynia i Chełmszczyzny, a przedewszystkiem ukraińską, „wysiedliły przymusowo albo armia rosyjska, albo armie państw centralnych". Na miejscu pozostała mniejszość, która — zdaniem „Sojuza" — nie ma prawa zabierać głosu w imieniu całej ludności. Ta cała ludność bowiem nie chce należeć do Polski, tylko do Ukrainy".

Spotykamy się tu znowu z ciekawym dziwnie krętym sposobem rozumowania, przystosowanego do każdej sytuacyi. Najpierw dowodziło się ze strony ruskiej, że olbrzymia większość obecnej ludności Wołynia jest ukraińska i nie może tylko znaleść organu wyrażenia swojej narodowej woli. Obecnie, gdy próby utworzenia takiego organu, choćby tymczasowego, upadły, gdy statystyka najbezstronniejsza niezbicie dowiodła że n. p. w przytoczonych powiatach: tomaszowskim, hrubieszowskim i chełmskim, jest przeważnie polską i nawet katolicką — „Sojuz" wysuwa nowy argument że ludność **„prawdziwie"** ukraińska została wyewakuowana i wywieziona a pozostali na Wołyniu tylko „polskie pany" i „ksiondzy".

Argument to bezprzedmiotowy. Może jednak „Sojuz" rezygnując na razie oczywiście z polskiego „tymczasowo" Wołynia i Chełmszczyzny pocieszy się tem, że wywiezieni Ukraińcy znaleźli się prawdopodobnie w obecnej ukraińskiej republice, a więc dla ojczyzny nie zostali straceni.

Rozprawy budżetowe w Radzie m. Krakowa.

Kraków, 19 stycznia.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejsk., poświęcone obradom nad budżetem gminy krakowskiej na okres od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918 roku. Obrady zagaił wiceprezydent J. K. Federowicz, poczem przewodnictwo objął wicepr. p. Sare, zaś wiceprezydent Federowicz, jako generalny sprawozdawca komisyi budżetowej zabrał głos, by wygłosić sprawozdanie budżetowe.

Sprawozdanie generalnego referenta.

Wiceprezydent Federowicz, jako generalny referent komisyi budżetowej, przedłożył sprawozdanie o budżecie. Na początku swojego »exposé« wyraził referent żal, że prezydent miasta bezwarunkowo udziału w obradach brać nie może z powodu choroby, poczem podniósł następujące szczegóły z przedłożonego preliminarza budżetowego:

Jest to w całem słowa znaczeniu budżet wojenny, nie dający rękojmi co do ścisłości preliminowanych dochodów i wydatków, gdyż siła faktów stwarza bezustannie nowe potrzeby i wydatki, a zmniejsza dochody. Z tego powodu także zamknięcie rachunkowe z obecnego okresu budżetowego może się różnić od preliminarza i przynieść jeszcze większe cyfry deficytowe.

Niedobór w przedłożonym preliminarzu dochodzi do nieznanej w naszych dotychczasowych budżetach wysokości **3,564.042** koron. Nie jest to wszakże właściwość krakowska. — Inne miasta wykazują wielkie niedobory: Lwów 8 milionów kor.; Warszawa 32 i pół miliona rubli; Wiedeń 80 milionów koron. Na wzrost wydatków naszej gminy składają się związane z wojną konieczności: polepszenia bytu urzędników i służby miejskiej (1.450.000 koron), jednorazowe dla nich dodatki na wyekwipowanie według wzoru rządowego (blisko milion koron), dodatki wojenne dla urzędników i robotników zakładów miejskich (2.460.000 koron), a są to wydatki niezbędne, albowiem gmina musi chronić swoich pracowników i zapewnić im możliwość egzystencyi w obecnem, nad wyraz trudnem położeniu. Wzrosły dalsze niezbędne wydatki: na koszta płac pomocników kancelaryjnych i służby, przyjętych w miejsce powołanych do wojska, w kwocie okrągłej 100 tysięcy koron; na oświetlenie, druki, opał, papier w kwocie 100 tysięcy koron. Razem wydatki działu I. »Zarząd główny« wzrosły o 2 i pół miliona koron.

Inne działy wykazują podobne podwyższenia. Wylicza je szczegółowo sprawozdanie komisyi budżetowej, mowca podnosi tylko najważniejsze: bezpieczeństwo publiczne o 70.000 koron z powodu zwiększenia wydatków na zaprzęgi, paszę i umundurowanie służby, to samo wydatki w dziale drogowym zwiększone o 300.000 koron; o 620.000 na zakład czyszczenia miasta i koszta tłumienia epidemii, na utrzymanie ubogich i sierót w zakładach miejskich 100.000 koron; wydatki na kwatery oficerów wzrosły w ostatnim roku o 410.000 koron, ponadto wzrosły wydatki na urządzenie biur dla kontrol i wydawania artykułów żywności.

Cyfry wykazują wymownie, że tak obecny niedobór, jak i poprzednie, mają źródło w wypadkach wojennych, państwo więc musi przyjść miastu z pomocą i pokryć niedobory, będące wyłącznie następstwem wojny.

Ubytek dochodów gminnych przyczynił się także do powstania wykazanego niedoboru. Gazownia z powodu wzrostu kosztów produkcyi i surowców przyniosła mniej o 300.000 koron, elektrownia o 250.000 koron, miejska fabryka wyrobów betonowych o 50.000 koron. Tylko podatek od biletów tramwajowych można było podnieść w budżecie z kwoty dotychczasowej 140.000 koron na 230.000 koron. Zmniejszyły się wpływy z podatków gminnych, oraz z dodatków do podatków osobistych o 607.000 koron. Ogólny ubytek dochodów z przedsiębiorstw gminnych i podatków wynosi 1.300.000 koron.

Jedynym wydatkiem inwestycyjnym, uchwalonym w formie kredytu dodatkowego w kwocie 820.000 koron, a pokrytym częściowo z subwencyi rządowej 346.000 koron, jest wydatek na zakłady sanitarne w Prądniku. Ponadto dokonano rozszerzenia linii akcyzowej, zakupiono budynek na pomieszczenie teatru ludowego, cegielnię w Płaszowie, dwie realności w gminie Piaski.

Jeżeli wojna uniemożliwiła inwestycye, to zbliżający się pokój otworzy przed gminą wielkie inwestycyjne pole działania w interesie ogółu obywateli. Miasto nasze znajduje się w sąsiedztwie świeżo przez kraj nabytych węglowych terytoryów. Gmina zapewnić sobie musi bezpośredni wpływ na rozwój kopalnictwa w najbliższej okolicy, jeżeli nie wprost zakupić na swój wyłączny użytek odpowiednio wydatną kopalnię. Czeka gminę budowa nowej gazowni, rozszerzenie wodociągu, dalsze uporządkowanie i rozwój miasta, prace w dziedzinie polityki mieszkaniowej i będące z nią w związku rozszerzenie i przedłużenie linij tramwajowych i wiele innych ważnych praktycznych zagadnień.

Referent dotknął jeszcze jednej z najważniejszych spraw: aprowizacyi miasta. — Nie wchodzi ona do budżetu ale zaznaczyć warto, że milionowe obroty odbywały się i odbywają gładko i że na cele aprowizacyi w Banku krajowym zaciągnięty przez gminę kredyt w wysokości 3.000.000 koron, jest już w znacznej części spłacony.

Objęcie obu teatrów przez gminę, przyniosło pomyślne wyniki tak pod względem artystycznym, jak kasowym. Gmina zdaje sobie sprawę, że instytucye te wymagają wielkiej rozwagi w wydatkach i oszczędności w administracyi i pragnie stały i ciągły rozwój sceny narodowej osiągnąć w drodze naturalnej ewolucyi, a nie rewolucyjnych reform. Na swoje dobro zapisać może gmina, że wynagrodzenie pracowników sceny, od czasu objęcia przez miasto zarządu, podniosło się bardzo wydatnie, a gaże artystów obu teatrów doszły do niebywałej w Krakowie wysokości.

Podnieść należy ważny dla miasta moment: zniesienie rejonu fortecznego. — Od czasu wykupna przez gminę gruntów pofortecznych, nie było równie doniosłego dla Krakowa wydarzenia. Przez zniesienie rejonu fortecznego, otworzyła się możność usytuowania całych nowych dzielnic, dalszego rozszerzenia miasta, przesunięcia dworca kolejowego, i t. d. Niemniej pomyślnym jest dla przyszłości miasta i kraju fakt dalszego stałego postępowania robót około budowy dróg wodnych.

Przy sposobności wprowadzenia pod obrady budżetu, należy wspomnieć o stanie długu miejskiego. Ostatni rok pozwolił na zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w Zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu w kwocie 17,430.000 koron na skonwertowanie krótkoterminowych, a wyżej oprocentowanych pożyczek, zaciągniętych w swoim czasie na rozszerzenie zakładów miejskich i budowę dwóch linij tramwajowych. Zastój w inwestycyach nie wymagał zaciągnięcia nowych większych zobowiązań, oprócz wspomnianych, natomiast przypadnie nam spłacić około 3.000.000 koron tytułem rat kapitałowych i procentowych od długów miejskich.

Referent prosi Radę o uchwalenie wniosków komisyi budżetowej.

Ogólna dyskusya budżetowa.

Po otwarciu ogólnej dyskusyi budżetowej r. m. Adelman wskazał, że długi miasta dosięgły ogromnej sumy, przeszło 54 milionów koron. Na jednego mieszkańca wypada zatem 335 koron długu tak, że majątek gminy z trudem pokrywa jej długi. Konieczna jest reforma systemu podatkowego gminy, a do świadczeń na rzecz gminy w formie osobnych podatków od przyrostu wartości gruntów i t. p muszą być pociągnięte zamożniejsze warstwy. Mowca podniósł jako konieczność założenie własnej kopalni węgla, gdyż gmina wydaje obecnie na opał przeszło 1,700.000 koron, wreszcie wskazał jako bardzo pilne zadanie gminy budowę tanich mieszkań dla szerokich warstw ludności.

R. m. Porębski wystąpił przeciw uchwalonemu w roku 1914 podatkowi progresywnemu od mieszkań na Legiony i zgłosił rezolucyę, żądającą zniesienia względnie zmiany tego podatku.

R. m. dr. Bobrowski obszernie motywował żądanie reformy ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej i zgłosił rezolucyę o wybranie komisyi, którażby w przeciągu miesiąca przedłożyła Radzie miejskiej projekt ordynacyi wyborczej, opartej na 4-przymiotnikowem prawie głosowania. W dalszym ciągu żądał mowca uchylenia mizeryi mieszkaniowej w szerokim stylu, walki z gruźlicą i opieki społecznej nad ofiarami wojny i nad młodzieżą. Opieka społeczna posiadać powinna osobny dział w budżecie gminnym.

R. m. dr. Bandrowski zaznaczył na wstępie, iż przedłożony wojenny budżet gminny nie nadaje się właściwie do dyskusyi generalnej w tym stopniu jak w latach normalnych. Zresztą i dotychczasowa dyskusya, wykazała, że gmina spełniła bardzo liczne i ciężkie zadania wojenne, i podołała ogromowi nowych obowiązków. Ogłoszony niedobór w budżecie, aczkolwiek bardzo wielki, mowcy nie przeraża, a to ze względu na czasy niezwykłe, wojenne, które obciążyły wszystkie miasta niebywałemi przedtem wydatkami. Budżet ten obejmuje nowe działy, dawny schemat wydatków i dochodów zmienił się ogromnie. Na pierwszy plan wysunęła się opieka społeczna nad ofiarami wojny i nad młodzieżą, sprawy sanitarne, a nadto sprawy teatralne. Wytworzyły się w ten sposób nowe działy budżetowe, które także w przyszłości musi się utrzymać. Na wszelki sposób żądać się musi subwencyi państwowej, w przyszłości atoli, w czasach normalnych, gmina będzie musiała pokrywać z własnych funduszów. W tym celu prezydyum miasta, przy współudziale Rady miejskiej, musi pomyśleć zawczasu o nowych źródłach dochodów. Przygotować się musimy na odbudowę, a raczej przebudowę gospodarki gminnej, tak, aby wytworzyła się równowaga między dochodami a wydatkami budżetowemi.

Reforma miejskiej ordynacyi wyborczej nie jest w obecnej chwili kwestyą nagłą i piekącą i w ciągu miesiąca nie da się załatwić tak, jak tego żądał dr. Bobrowski. Nie ma w Radzie miejskiej nikogo, ktoby tej reformy nie pragnął i z pewnością w chwili odpowiedniej ważna ta sprawa będzie należycie przeprowadzoną i załatwioną.

Dr. Bandrowski stwierdził w końcu, że przedłożony budżet jest bardzo spóźniony. Tego rodzaju zaniedbań należy unikać, aby nie obniżać powagi naszej autonomii gminnej. Mowca zgłosił rezolucyę, wzywającą prezydyum miasta, aby rozpoczęło w takim terminie prace przygotowawcze około budżetu na rok 1918/19, iżby Rada mogła go uchwalić w czerwcu 1918.

Wiceprezydent Sare uznał słuszność rezolucyi r. Bandrowskiego, podniósł jednak trudności, jakie w czasie wojennym się nastręczają. Na wszelki sposób prezydyum poczyni stosowne zarządzenia dla ułożenia najbliższego budżetu.

R. m. dr. Schneider omówił szczegółowo działalność Rady miejskiej i magistratu na polu opieki sanitarnej i opieki społecznej. Mowca osobny ustęp poświęcił działalności krak. Tow. Ratunkowego. Instytucya ta jest dobrodziejstwem dla Krakowa, niestety wśród ogółu mieszkańców mało znajduje poparcia.

R. m. Kosobudzki wykazywał, iż sprawa reformy gminnej ordynacyi wyborczej w obecnych stosunkach nie da się uskutecznić.

R. m. Maciołowski omówił działalność gminy krakowskiej nad szkolnictwem i młodzieżą w naszem mieście. Lata wojny — to lata klęski pod względem wychowawczym. Nauczycielstwo temu nie winno. Nauka w Krakowie cierpi, ponieważ dotąd jeszcze nie oddano gmachów szkolnych na cele tej nauki. Mowca domagał się stanowczych kroków ze strony prezydyum miasta, by w nowym roku szkolnym nauka w całem mieście odbywała się normalnie.

R. m. Łuczko imieniem klubu podgórskiego domagał się budowy II ochronki, zniesienia akcyzy i reorganizacyi filii magistratu w Podgórzu.

Wiceprezydent Rolle odpowiadając na wywody niektórych mowców podniósł działalność gminy na polu opieki nad młodzieżą. Akcya ta obejmuje dotąd: 3 żłóbki, 14 ochronek, 6 zakładów wychowawczych, kolonie i półkolonie wakacyjne i żywienie 12.000 dzieci szkolnych przez miasto. Brakuje w Krakowie instytucyi opieki macierzyńskiej. W przyszłości rozwiązaną być musi także kwestya wychowania fizycznego naszej młodzieży. W magistracie będzie utworzony osobny wydział opieki nad dziećmi. Po wojnie sprawę mieszkaniową w Krakowie będzie można rozwiązać o wiele łatwiej, z powodu zniesienia rejonu fortecznego.

Po wyczerpaniu dyskusyi generalnej wiceprezydent Sare zamknął posiedzenie.

Najbliższe posiedzenie, poświęcone dyskusyi szczegółowej nad budżetem miejskim odbędzie się we wtorek o g. 5 po południu.

Kronika.

Kraków, 19 stycznia.

O ZIEMNIAKI. Bardzo wiele osób, które w jesieni zakupiły od magistratu wyznaczony kontyngent ziemniaków, a odebrać go dotąd z magazynów nie mogły, zwraca się za naszem pośrednictwem do wydziału aprowizacyjnego miejskiego z zapytaniem, kiedy i gdzie zakupione zapasy będą mogły nareszcie odebrać? Sprawa ta pierwszorzędnej dla licznych rodzin doniosłości, domaga się szybkiego wyjaśnienia i załatwienia. Dodać należy, że na dodatkowo wydane przez magistrat kartki ziemniaczane, dostać ziemniaków nie można ani w sklepach miejskich, ani na placach. A przecież w chwili obecnej, gdy brak mąki, chleba, mięsa i wogóle wszystkiego, obowiązkiem jest władz miejskich postarać się przynajmniej o dostarczenie zaległych ziemniaków. Wszak żołądek dopomina się o swoje prawa, a głód bywa złym doradcą.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj występuje teatr miejski z interesującem wznowieniem tak głośnej w swoim czasie »Aszantki« Włodzimierza Perzyńskiego. Doskonała ta komedya, pamiętna na naszej scenie świetnem wykonaniem, ma i teraz obsadę, zapewniającą jej długotrwałe powodzenie obecnie. Tworzą ją pp.: Zarzycka, Gorska, Modzelewska, Czarnecka, Kosiński, Szymborski, Bończa, Jednowski, Brzeski, Tarłowski i Bieńin. »Aszantka« powtórzona będzie jutro wieczór, we wtorek, czwartek i sobotę przyszłego tygodnia. Jutro po południu »Betleem polskie« L. Rydla.

Dyrekcya teatrów komunikuje nam, że bilet teatralny uprawnia do chodzenia po mieście po godzinie 6 wieczorem.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj o godzinie 3 po południu cieszący się niesłabnącem powodzeniem »Sądny dzień« L. Wiesennerga; wieczorem »Jawnuta« Moniuszki z pp. Miłowską, Tmowiczówną, Kalnicką, Kamińską, Millerem, Karasińskim, Minowiczem i in. Jutro po południu »Damy i huzary« Fredry, wieczorem świetna farsa autorów francuskich »Tricoche i Cacolet«.

DRUGI PORANEK Z CYKLU: »IMPRESYONIZM i SYMBOLIZM« odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m., o godzinie 11 przed południem w sali Towarzystwa lekarskiego (ulica Radziwiłłowska 4) i poświęcony będzie problemowi impresyonizmu w muzyce. Wykład wygłosi dr Józef Reiss, który omówi genezę impresyonizmu, jego związek z analogicznym prądem w malarstwie, wkońcu jego przejawy w muzyce od Chopina począwszy do Debussy'ego. Kompozycye fortepianowe odegra prof. Stanisław Lipski. Bilety u p. Rudnickiego (Rynek główny, linia A—B).

DWA KONCERTY H. MELCERA. W wieczorze Chopinowskim, który odbędzie się w niedzielę o godzinie 6 wieczorem, wykona znakomity pianista warszawski następujące utwory: Sonata B-moll, Cztery ballady, Trzy etudy, Polonez Es-moll, Trzy preludya i Scherzo H-moll. Wielkie zainteresowanie budzi również kompozytorski koncert Melcera, zapowiedziany na poniedziałek, 21 b. m., o godzinie 7½ wieczorem. Sam znakomity twórca polski odtwarzać będzie szereg swoich utworów fortepianowych, specyalnie układy Moniuszkowskie, które w całym świecie rozniosły melodye naszego mistrza. Profesor Syrek grać będzie z koncertantem efektowną sonatę skrzypcową. Nowością dla Krakowa będzie duży fragment z opery »Protesilaos i Laodamia« w wykonaniu świetnej śpiewaczki opery warszawskiej, p. Argasińskiej-Choynowskiej. Pozostałe nieliczne bilety na oba wieczory sprzedaje księgarnia Fr. Eberta.

WIECZÓR LUDOWO-STAROPOLSKI. Na otwarcie sezonu koncertowego w sali Saskiej daje dyrekcya koncertów krakowskich oryginalny wieczór p. Argasińskiej-Choynowskiej, złożony z pieśni staropolskich i ludowych w opracowaniach Niewiadomskiego, Wolfsthala i Pankiewicza. Jestto specyalność świetnej pieśniarki, repertoar przyjmowany entuzyastycznie wszędzie, gdzie go p. Choynowska sprezentowała. Bilety sprzedaje już księgarnia Fr. Eberta.

KONCERT JADLOWKERA, nadwornego śpiewaka, odbędzie się we wtorek, dnia 22 b. m., w sali »Sokoła« o godzinie 7½ wieczorem. Kasa biletowa J. Rudnicki, linia A—B, sprzedała już prawie wszystkie bilety, tak, że okazała się potrzeba powiększenia liczby miejsc, by zaspokoić choć częściowo liczne zgłoszenia. Bilety na te miejsca sprzedawane będą od soboty, to jest 19 b. m. Bilety, zakupione na koncert, a opatrzone firmą »Krakowskie Biuro koncertowe«, służą jako legitymacye dla osób, które po godzinie 6 wychodzą na ulice miasta.

EGZAMINA PRYWATNE. W gimnazyum realnem (IV) w Krakowie odbędą się dnia 24 b. m., a egzamina wstępne na drugie półrocze wszystkich klas dnia 4 lutego b. r., zawsze od godziny 8 rano.

ZAPOMNIANE LISTY. Otrzymujemy liczne zażalenia ze strony publiczności, że ze skrzynki pocztowej na rogu ulicy Piotra Michałowskiego i Karmelickiej widocznie już od dłuższego czasu listów nikt nie wybiera do ekspedycyi pocztowej. Wczoraj skrzynka była już tak przepełniona, że nie można było do niej po prostu wcisnąć listu. Możeby urząd pocztowy tem się zajął?

Z kraju.

ECHA KATASTROFY W TRZCIANIE. W Rzeszowie umarł Franciszek książę Auersperg, kierownik i naczelny lekarz szpitala filii krajowego Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« w Opawie na Śląsku. Ks. Auersperg umarł wskutek ciężkich ran, odniesionych w czasie znanej katastrofy kolejowej w Trzcianie.

STRAJK W WARSZTATACH LWOWSKIEJ DYREKCYI KOLEJOWEJ. Jak donosi lwowski »Wiek Nowy«, w warsztatach kolejowych we Lwowie panowało wrzenie od dłuższego czasu z powodu złych stosunków aprowizacyjnych. Onegdaj wieczorem odbyło się wielkie zebranie robotników warsztatowych, na którem po bardzo burzliwej dysku-

[...]yi uchwalono domagać się: 1) natychmiastowego dostarczenia chleba; 2) natychmiastowego przydziału mąki; 3) podwyższenia płacy; celem skuteczniejszego popierania tych żądań, uchwalono zarazem rozpocząć strajk.

W rzeczywistości od czwartku rano strajkuje 400 robotników w warsztatach kolejowych. Spokoju nie zakłócono.

KATASTROFA MĄCZNA WE LWOWIE. We Lwowie w dalszym ciągu mąki nawet na pokrycie połowy racyi brakuje. Mimo starań, nie otrzymał zarząd miasta nawet ilości mąki, wystarczającej na zrealizowanie półracyi, wypadającej na bieżący okres dwutygodniowy. Wszystkie od dwóch tygodni przez wojenny Zakład dla obrotu zbożem dostarczone ilości mąki wystarczają zaledwie na pokrycie jednej czwartej części racyi, wypadającej za dwa tygodnie, a to w połowie mąki kuchennej, w drugiej zaś w połowie pęcaku. Wobec tego wydawały 18 b. m. sklepy rejonowe za ściągnięciem całej karty mącznej po jednej ósmej kilograma mąki kuchennej i po jednej ósmej pęcaku.

We Lwowie od szeregu dni karty mączne stały się zupełną makulaturą. Dla Lwowa potrzeba nadto tygodniowo około 210.000 bochenków chleba, czyli przeciętnie 30.000 bochenków dziennie. Obecnie wypieka się tylko 10.000, a brakuje około 20.000 bochenków dziennie.

Co do mąki, to na wydawanie pełnej racyi potrzeba miastu tygodniowo 12 wagonów, na dwa tygodnie 24 wagonów. W bieżącym okresie dwutygodniowym dostarczono jednak zarządowi miasta tylko trzy wagony mąki i trzy wagony pęcaku, czyli brakuje 18 wagonów.

DWA DZIECIOBÓJSTWA PRZED SĄDEM. Od dłuższego już czasu we Lwowie zbrodnia dzieciobójstwa wchodzi bardzo często na porządek dzienny obrad sędziów przysięgłych. Onegdaj i wczoraj odbyły się rozprawy przeciwko dwom kobietom, oskarżonym o dzieciobójstwo i silnie poszlakowanym. W obu jednak wypadkach sędziowie odpowiedzieli na pytanie o winę »nie«, a trybunał uwolnił oskarżone.

STRAJK PROFESORÓW W STRYJU. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, w Stryju profesorowie, udzielający nauki w prywatnem gimnazyum SS. Nazaretanek, zastrajkowali z powodu odmowy ze strony zakładu podwyższenia im remuneracyi. Zanosi się również na strajk w 8-klasowem gimnazyum żeńskiem p. Krzywkowej, ponieważ właścicielka nie chce zgodzić się na udzielenie remuneracyi ryczałtowej. W razie strajku, z górą 250 uczenic pozbawionych zostałoby nauki.

Z Królestwa Polskiego.

OTWARCIE KLUBU CENTRUM NARODOWEGO. »Głos« donosi, że w poniedziałek wieczorem odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie klubu Centrum narodowego. Na zebranie przybyli: minister Stecki i wiceminister dr Chodźko. Zebranie zagaił zwięzłem przemówieniem prezes klubu, marszałek dr Tadeusz Niementowski, poczem Adam hr Ronikier omawiał dzisiejszy stan sprawy polskiej. Przemawiał następnie mecenas Alfons Parczewski, oraz marszałek Niementowski, referując rzecz »O budowie systemu skarbowości państwa polskiego«.

Po skończonych referatach trwała przez czas dłuższy ożywiona wymiana zdań i poglądów, w innych pokojach klubu zaś nieprzymuszona pogawędka towarzyska. Klub Centrum narodowego bowiem, nie będąc w ścisłem znaczeniu słowa organizacyą partyjną, za główny cel sobie stawia rozwój życia towarzyskiego wśród członków, oraz sympatyków Centrum narodowego.

ROCZNICA POWSTANIA 1863 ROKU W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą o przygotowaniach, czynionych w Warszawie dla uczczenia 55 rocznicy powstania styczniowego. W tych dniach otwartą będzie wystawa pamiątek z 1863 roku. — Przygotowany katalog wystawy, złożony z kilkunastu działów, wykazuje w dziale dokumentów nieznany pamiętnik Wielopolskiego o roku 1863, oraz protokół zeznań Oskara Awejdy.

Znany historyk, H. Mościcki, zapowiada odczyt pod tytułem: »Organizacya rządu narodowego w roku 1863«.

Staraniem komitetu uczestników powstania wyjdzie w najbliższych dniach »Księga pamiątkowa o roku 1863«.

Prezydent policyi udzielił pozwolenia Stowarzyszeniu uczestników powstania 1863 roku na zbieranie przez dwóch delegatów do końca bieżącego roku dobrowolnych datków w miejscach publicznych.

ZABYTKI Z ŁAZIENEK I ZAMKU WARSZAWSKIEGO, wywiezione przez Rosyan z Warszawy, znajdują się w stu kilkudziesięciu wagonach kolejowych w Moskwie. — Opiekę nad nimi roztacza związkowa Rada wojskowa. Dla obrony zabytków z ramienia władz mianowano komisarzem p. Włodzimierza Dybczyńskiego, Warszawianina, b. starszego archiwaryusza akt dawnych Królestwa Polskiego.

ZASUSPENDOWANY KSIĄDZ. — Sosnowiecka »Iskra« podaje: Ks. Andrzej Huszno, wikaryusz jednej z parafij dyecezyi kieleckiej, wydał broszurę pod tytułem »Syn człowieczy«, w której, zwracając głównie uwagę na rozdźwięk, panujący pomiędzy nauką Chrystusa a życiem codziennem i politycznem społeczeństw chrześcijańskich, z zapałem występuje przeciw skutkom tego rozdźwięku, a wkońcu rzuca garść gorzkich uwag krytycznych pod adresem kleru.

Książka ta nie podobała się biskupowi kieleckiemu, ks. Łosińskiemu, który polecił we wszystkich kościołach dyecezyi ogłosić autora za heretyka i zasuspendował go.

Ks. Huszno odniósł się do Watykanu za pośrednictwem nuncyatury w Wiedniu. Na ogłoszenie zaś ks. biskupa listem otwartym oświadcza, że kilkakrotnie prosił o przebaczenie i o karę; na zarzut herezyi odpowiedział, że uznaje dogmatykę kościoła rzymsko-katolickiego.

O książce ks. Huszno zamieściła »Nowa Reforma« przed niedawnym czasem sprawozdanie.

Ze świata.

CELE WOJENNE HAKATYSTÓW. Zarząd »Towarzystwa marchij wschodnich« (Ostmarkenverein) ogłosił następujące oświadczenie:

»Żądamy na wschodzie militarnego, politycznego i gospodarczego zabezpieczenia Rzeszy niemieckiej na podstawie zdobytych sukcesów militarnych i w ramach ogólnego położenia politycznego. Odrzucamy zarzucanie, jakoby naród nasz poniósł był olbrzymie ofiary tej wojny dla wyswobodzenia uciśnionych szczepów, dla tak zwanego prawa samookreślenia narodów, lub tym podobnych szumnie określonych celów. Polityka Niemiec powinna się kierować jedynie interesami żywotnymi narodu niemieckiego. Stworzenie zupełnie niezależnego Królestwa Polskiego równałoby się ciężkiemu zagrożeniu naszej przyszłości. W przyłączeniu Polski do Austro-Węgier dopatrujemy się poważnego niebezpieczeństwa dla ścisłego sojuszu państw centralnych, wypróbowanego w burzach wojny światowej. W każdym wszakże razie należy wzdłuż dotychczasowej naszej granicy wschodniej przyłączyć do państwa niemieckiego dostatecznie szeroki pas kraju, stosownie do konieczności militarnych, który w drodze wymiany ludności zaludnić należy niemieckimi chłopami i robotnikami«.

ZGON ŚPIEWACZKI WAGNEROWSKIEJ. — Z Wiednia telefonują: Śpiewaczka wagnerowska światowej sławy, nadworna śpiewaczka, artystka pruskiej opery, Marya Materna, zmarła w 71 roku życia.

WYCOFANIE SIĘ P. WYSOCKIEJ Z TEATRU. Znana ze sceny krakowskiej, zarówno jak warszawskiej i innych, znakomita artystka dramatyczna, p. Stanisława Wysocka, ostatnio kierowniczka teatru »Studya« w Kijowie, pomieściła w »Dzienniku Kijowskim« z dnia 28 grudnia 1917 roku list treści następującej:

»Ponieważ uważam, iż ciężkie czasy obecne i trudne warunki życia nie sprzyjają spokojnej i radosnej pracy dla sztuki, postanowiłam przerwać pracę swoją w stworzonej przezemnie instytucyi »Studya« i z dniem 1 stycznia wycofuję się z niej zupełnie, jako kierowniczka i zrzucam z siebie wszelką odpowiedzialność, aby rozpocząć ją na nowo po, daj Boże, szczęśliwym powrocie do kraju«.

WYBORY DO KONSTYTUANTY W KIJOWIE. „Dziennik Kijowski“ donosi: W dniu 15 z. m. ukończyła miejska komisya wyborcza obliczanie głosów, oddanych przy wyborach do konstytuanty. Na listę bloku ukraińskiego padło 46.764 głosów, na listę bezpartyjnych Rosyan 36.602, na listę bolszewików 32.575, na listę kadetów 18.742, na listę żydowsko-syonistyczną 15.922, na blok polski 11.932. Polska lista zajęła więc 6 miejsce. Pozostałe głosy podzielone są pomiędzy innemi 11 listami. Wyborcy Polacy stanowili przeciętnie 20 procent głosujących w rewirach wyborczych. Unieważniono ogółem 1749 głosów, w tem polskich około 200.

DELEGATKA ROSYJSKA, BICZENKO, pochodzi — jak się dowiaduje „Goniec“ — z Warszawy. Jej rodowe nazwisko żydowskie brzmiało poprzednio Rundo. Rodzina trudni się handlem.

GORKIJ O USUNIĘCIU „KADETÓW“. Charakterystyczny pogląd na działalność i zadania kadetów wyraża Maksym Gorkij w swym dzienniku „Nowaja Żiźń“: „Chcemy wypędzić kadetów z konstytuanty. Pomijam już fakt, że znaczna część ludności państwa życzy sobie, aby właśnie kadeci wyrażali jej poglądy i życzenia w konstytuancie, wobec czego usunięcie kadetów byłoby właściwie pogwałceniem woli kilkuset tysięcy ludzi. Nie chcę mówić o tej hańbie, chcę tylko zwrócić uwagę, że do partyi kadetów należą najbardziej kulturalnie rozwinięci ludzie, najbardziej doświadczeni pracownicy w różnych dziedzinach pracy umysłowej. — Jest rzeczą bardzo cenną mieć do czynienia z wrogiem mądrym i stanowczym, albowiem taki wróg wychowuje swego przeciwnika, czyni go mądrzejszym i mocniejszym“.

ŚLUB. Dnia 8 stycznia b. r. w kościele św. Barbary pobłogosławił ks. Roman Stojanowski, katecheta z Kalwaryi Zebrzydowskiej, związek małżeński między p. Maryą Zieloniewską, córką inż. Leona i Zofii, a p. dr. Władysławem Szczawiński[...], c. k. nadporucznikiem, synem Michała i Teresy 836

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 19 b. m.: »Aszantka«, komedya w 3 aktach Perzyńskiego.

W niedzielę, dnia 20 b. m., po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Aszantka« Perzyńskiego.

W poniedziałek, dnia 21 b. m.: Wieczór klasyczny.

We wtorek, dnia 22 b. m.: »Aszantka« Włodzimierza Perzyńskiego.

We środę, dnia 23 b. m.: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

We czwartek, dnia 24 b. m.: »Aszantka« Włodzimierza Perzyńskiego.

W piątek, dnia 25 b. m.: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę, dnia 26 b. m., po południu: »Betleem polskie« L. Rydla, wieczorem: »Aszantka« Włodzimierza Perzyńskiego.

W niedzielę, dnia 27 b. m. po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego.

Echa katastrofy pod Rzeszowem.

Informacye, które nadeszły do Krakowa o katastrofie kolejowej w Trzcianie pod Rzeszowem, były dość skąpe. Uzupełniamy je więc obecnie opowiadaniem naocznego świadka, inżyniera K. Rechowicza, docenta politechniki lwowskiej, który fatalnym pociągiem jechał do Lwowa w towarzystwie dyrektora banku, p. Słuszkiewicza, z katastrofy wyszedł cało, i wrażenia swe zakomunikował redakcyi lwowskiego »Wieku Nowego«.

P. Rechowicz jechał w tylnym wozie pociągu krakowskiego. Pociąg lwowski również, jak pociąg krakowski, nie był przepełniony. Temu jedynie, zdaje się zawdzięczać należy, że, mimo zdruzgotania czterech wagonów, liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze stosunkowo zbyt wielka.

Katastrofa nastąpiła około godziny pół do piątej w nocy. O tej porze siedzący usłyszeli przeraźliwy gwizd lokomotywy, równocześnie zaś prawie nastąpiło silne uderzenie. Wagony zachwiały się, z półek i ławek poczęły spadać wszystkie pakunki na głowy podróżnych. Rozległ się krzyk — nastąpiła panika. Wagony oderwane potoczyły się wstecz i nagle stanęły.

Zderzenie nastąpiło o kilkadziesiąt kroków od stacyi Trzciana. Z wyjątkiem trzech wozów oderwanych — oba pociągi zaległa ciemność grobowa. Ze stłoczonych wozów dobywały się straszne jęki, krzyki rozpaczy, wołania o pomoc.

W pociągu lwowskim, tuż za tendrem lokomotywy, znajdujący się wóz ambulansowy zbił się i spiętrzył z następującym za nim wagonem II. klasy, przepełnionym przeważnie żydowską publicznością. Z wagonu tego dobywały się straszne krzyki i jęki. Tuż za wagonem II. klasy szły dwa wozy Pullmanowskie. Straszną siłą uderzenia wbiły się one jeden w drugi, jak dwa pudełka.

Konduktor, który znajdował się na korytarzu tego wozu, znalazł śmierć na miejscu, jakiś cywilny podróżny w negliżu, na wpół obłąkany z przerażenia, oraz jakiś oficer bez czapki, którzy jechali tym wozem i ocaleli — wydostali się po dachu na ziemię. W tym wagonie, jak wiadomo, jechali p. Nowiński i por. Tchórzewski. Ś. p. Łaszczową śmierć zaskoczyła w śnie. Rozebrana z trzewików i okryta pledem, spoczywała ona na dwóch fotelach. Zginęła skutkiem uduszenia. Obok niej leżał trup jakiegoś mężczyzny w turystycznem ubraniu. Zginął skutkiem przełamania stosu pacierzowego.

P. Rechowicz wraz z jakimś żołnierzem zabrali na płaszcz ciężko rannego palacza, który wyskoczył z pociągu i leżał na torze, i odnieśli go na stacyę. Sala w Trzcianie była pełną publiczności. Zarządzono opróżnienie jej i do niej zaczęto wnosić rannych. Robota szła strasznie powoli, brak było bowiem wszelkich przyrządów ratunkowych.

Zabrano drabiny ze stacyi i udano się do wagonu II. klasy pociągu lwowskiego, skąd najstraszniejsze dobywały się jęki. Tutaj wielu podróżnym oderwana ściana wagonu wprost podruzgotała nogi. — Prócz drabin — w ręku ratujących, do zrywania ścian, znajdowały się tylko takie środki, jak bagnety i scyzoryki.

Trzciana jest oddalona od Rzeszowa o jakie 7 do 10 kilometrów. Mimo tak bliskiej odległości, dopiero w półtorej godziny przyjechał z Rzeszowa banmistrz wraz ze ślusarzami, z przyrządami, używanymi przy wykolejeniach. Teraz dopiero udało się rozbić ścianę wagonu, której kawały odrywano rękami, ażeby co rychlej dostać się do rannych i przyjść im z pomocą, tudzież uwolnić żywych.

Najwięcej ucierpiał pociąg lwowski i jego podróżni. W pociągu tym, prócz zniszczonej bardzo lokomotywy, zgruchotany wóz ambulansowy, wóz II. klasy i dwa wozy Pullmanowskie. Całe poddasze tych ostatnich wozów było wprost skręcone. — Z wozów tych ocalał tylko jeden cywilny i jakiś wojskowy. Dalsze wozy pociągu lwowskiego uległy wykolejeniu.

W pociągu krakowskim straty są mniejsze, dzięki przytomności umysłu maszynisty, który w ostatniej chwili puścił kontraparę. I w tym pociągu również uszkodzoną została poważnie lokomotywa, oraz zgniecione dwa znajdujące się z nią wozy: pocztowy i III. klasy. W tym ostatnim wagonie znaleźli śmierć: jeden żołnierz rosyjski, jakiś chłopak w cywilnem ubraniu i kilku niemieckich i austryackich żołnierzy. Wiele dalszych wagonów w obu pociągach wykoleiło się. Maszyniści obu pociągów ocaleli dzięki temu, że w ostatniej chwili, podobnie, jak i palacze, wyskoczyli z lokomotyw, odnosząc cięższe lub lżejsze obrażenia.

Pociąg sanitarny nadszedł dopiero w dwie i pół godziny na miejsce katastrofy i wtedy dopiero rozpoczęło się prowizoryczne lekarskie opatrywanie rannych, których w trzy godziny po wypadku przewieziono pociągiem towarowym do Rzeszowa.

Jak słychać, liczba ofiar katastrofy okazuje się większą, niż z początku podawano, gdyż z pośród ciężej rannych, kilkunastu tymczasem zmarło wskutek odniesionych ran.

Dyskusya pokojowa w komisyi budżetowej Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 stycznia.

W komisyi budżetowej Izby posłów w dalszej dyskusyi nad rozdziałem »przyczynianie się do spraw wspólnych«, podnosi pos. Seitz, że **oświadczenie prezydenta ministrów jest niedostateczne.** Socyaliści oświadczyli już nieraz, że wierzą w to, iż hr. Czernin pragnie pokoju i może go zrobić. Powiedzieli to w sposób taki, w jaki jeszcze dotychczas nie mówili z żadnym rządem, nawet w czasie reformy wyborczej. — **Ale teraz ich zaufanie do Czernina zaczyna się chwiać, bo nie wiadomo, czy oprze się on wpływom niemieckich konserwatystów, junkrów i aneksyonistów i szybko zakończy rokowania.** Uspokoić ludność może tylko zapewnienie, że rokowania te jak najszybciej się skończą.

Minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg wobec trosk, wyrażonych przez socyalistów, oświadcza, że mamy wielkie szczęście posiadać w osobie hr. Czernina męża, który, objektywnie osądzony, musi wzbudzać zaufanie. Jakkolwiek to brzmi paradoksalnie, to jednak minister oświadcza, że Trocki i Czernin mają wiele z sobą podobieństw, i że właśnie ten fakt, iż naprzeciw siebie stoją dwaj ludzie podobni, jest rękojmią, że **rokowania w Brześciu pójdą dobrze.** Także Czernin jest człowiekiem, **który od swoich przekonań nie odstąpi ani na krok.** Idzie on prostą drogą, i jest jednym z najtwardszych i najkonsekwentniejszych natur, jakie minister spotkał. Nie trzyma się zupełnie tradycyjnych i feudalnych poglądów i pod tym względem różni się od wielu ekscelencyj i hrabiów. **Czernin nie ma rzeczywiście nic innego na oku, jak tylko zawrzeć pokój taki, któryby Austrya mogła przyjąć.** Jest on właśnie człowiekiem, jakby stworzonym dla tej chwili i można mu bezwarunkowo ufać. Jeżeli zaś wszyscy mu ufają, a nawet mowca socyalistyczny oświadczył, że lud mu ufa, to jest obowiązkiem nas wszystkich, którzy pragniemy pokoju, pomagać Czerninowi. **Nie pozwoli on na to, by rokowania się rozbiły,** oczywiście, jeżeli przeciwnicy nie postawią zupełnie niemożliwych żądań. **Ale takich żądań nie będzie, ponieważ obie strony pragną pokoju. Z naszej strony nie będzie ich, bo Czernin wie dokładnie, że możliwie jak najszybsze zawarcie pokoju leży w interesie tak Austryi jak Rosyi.** Rząd może uczynić tylko dwie rzeczy: zapewnić, że jego wola do zawarcia pokoju jest szczera i zaapelować do ludności, aby przez swoją postawę i swoją pracę wpływała na tok rokowań tylko w sposób, któryby był wyrazem tego zaufania, jakiego potrzebują mężowie, prowadzący rokowania brzeskie.

Na zapytanie p. Kadleczaka co do artykułu wczorajszego »Fremden-Blattu«, oświadcza minister Toggenburg, że nie może powiedzieć dokładnie, czy »Fremden-Blatt« ma się uważać za organ rządowy, czy nie. Po wczorajszym artykule **minister przypuszcza, że dziennik ten nie jest organem rządu.**

P. Wolff protestuje przeciw zajściom, które mogą właśnie odwlec pokój. Stawia wniosek o zamknięcie dyskusyi i **odwołanie plenarnego posiedzenia Izby** zwołanego na 22 b. m.

Chrześcijańsko-społeczny poseł Miklas wywodzi, że główną trudnością rokowań brzeskich jest to, że bolszewicy próbują przeszczepić swoje idee na nasz grunt. Przy polskiej sprawie nie da się usunąć ze świata faktu, że **samodzielność polskiego państwa została stworzona przez wojskowe czyny państw centralnych.**

P. Daszyński omawia sprawy polskie i zaznacza, że jeżeli rozwiązanie sprawy polskiej staje się trudniejszem, to należy to przypisać kurateli, nałożonej na Polaków, a przez nich znienawidzonej. **Polacy domagają się, żeby im dano wolność stworzenia dla siebie ustroju, żądają demokratycznego Sejmu polskiego,** wybranego przez lud, instancyi, któraby była powołana do zorganizowania Polski w imieniu Polski. Mowca wyraża życzenie, **by Polska miała swoich przedstawicieli przy rokowaniach pokojowych, ponieważ idzie tu o ustalenie granic Polski.** Ludność znosi cierpienia wojny, lecz musi mieć świadomość, że cierpienia te nie są niepotrzebnie przedłużane. Rząd powinien raz wreszcie położyć koniec tym cierpieniom, aby pokazać ludności, że czasy pokoju zbliżają się już widocznie, i że rząd czyni wszystko, aby pokój sprowadzić.

Robotnicy angielscy za pokojem ogólnym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 19 stycznia.

»Manchester Guardian« podaje bez daty następujący telegram »Independente labour party« do Trockiego:

Po przyjęciu przez Lloyda Georgea i Wilsona, jakoteż przez przedstawicieli państw centralnych waszej formuły »bez aneksyi i bez odszkodowań« mniemamy, że zastosowanie tej zasady w szczegółach jest możliwe na pełnej konferencyi i **staramy się wpłynąć na nasz rząd, aby bezzwłocznie wziął udział w rokowaniach dla sprowadzenia ogólnego pokoju.** Jesteśmy z sercem z wami i z waszem wystąpieniem za międzynarodówką.

Socyaliści włoscy za pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 19 stycznia.

Jak donosi »Avanti«, socyalistyczna frakcya Izby omawiała sytuacyę polityczną i przyjęła porządek dzienny, wzywający rząd do dokładnego określenia celów wojennych i **do energicznego a lojalnego starania się o pokój.**

Bojkot Niemiec po wojnie.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 stycznia.

»N. Abendblatt« donosi: »Daily Mail« donosi z Nowego Jorku:

Tutejsza Izba handlowa **zamierza ogłosić bojkot Niemiec po wojnie,** skoro Niemcy zatrzymają obecną formę rządu po zawarciu pokoju. Izba handlowa wezwała 500.000 kupców i przemysłowców do podpisania rezolucyi, **w której zobowiązują się nie nawiązywać stosunków handlowych z Niemcami, dopóki rząd niemiecki nie będzie organem podlegającym kontroli ludu.**

Zamach na rumuński skład amunicyi

Berlin, 19 stycznia.

Donoszą tu z nad granicy rosyjskiej:

Według wiadomości, które »Dień« przynosi z Jass, **wykonano wielki zamach na centralny skład amunicyi dla armii rumuńskiej.** Nastąpił straszny wybuch, który zniszczył cały kompleks budynków, położonych na północ od miasta. Zaopatrywanie wojsk rumuńskich w amunicyę jest skutkiem tego silnie utrudnione.

Wyjazd Trockiego do Petersburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 stycznia.

C. i k. Biuro koresp. donosi z Brześcia Litewskiego 18 bm.:

Pierwszy rosyjski delegat Trockij dziś w nocy odjechał do Petersburga. **Inni członkowie delegacyi rosyjskiej i cały personal pozostali w Brześciu.**

Zamach na Lenina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 19 stycznia.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga: **Zamach na Lenina został wykonany przez kobietę, która natychmiast zbiegła.** Lenin nie został trafiony. O wypadku tym zachowuje się milczenie. Zdaje się on oznaczać początek nowego terorystycznego okresu ze strony kilku petersburskich grup socyalno-rewolucyjnych.

Walki w Odesie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 19 stycznia.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Dzienniki donoszą, że na ulicach Odessy przyszło do **bitwy między wojskiem ukraińskiem a marynarzami bolszewikami.** Ukraińcy obsadzili teatr i ustawili karabiny maszynowe na ulicach. **Walka rozszerzyła się na całe miasto.** — Kierownik czerwonej gwardyi został śmiertelnie raniony. Krążownik »Sinope« i inne bojowe okręty wzięły udział w walce. Jak słychać, maksymaliści zajęli arsenał.

Koło polskie wobec rządu.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 stycznia.

Wczoraj przed południem odbyła się konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów dr Seidlerem. W konferencyi tej uczestniczyli posłowie: Abrahamowicz, Głąbiński, Kędzior, German i Diamand.

Dr Seidler chciał się upewnić co do stanowiska Koła polskiego w parlamencie. Prezydyum **Koła polskiego wskazało na wiele niespełnionych, a naglących postulatów dotyczących stosunków w kraju.**

Dr Seidler przyrzekł imieniem rządu postulaty te w miarę możności bezzwłocznie wypełnić.

W środę odbędzie się ponowna konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów. W konferencyi tej weźmie udział komisya ośmiu, wybrana swego czasu z łona komisyj gospodarczych miejskiej i wiejskiej Koła polskiego.

Polacy a pruska reforma wyborcza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 stycznia.

Komisya dla prawa wyborczego pruskiego Sejmu ukończyła generalną debatę nad przedłożeniem o reformie wyborczej, i postanowiła rozpocząć najpierw dyskusyę specyalną nad reformą Izby panów, a dopiero potem obradować nad przedłożeniem, dotyczącem ogólnego równego prawa wyborczego dla Izby posłów. — Oświadczenia konserwatystów, wolnokonserwatystów i narodowych liberałów, złożone podczas debaty, są dowodem, że **zaproponowana przez rząd zasada równego prawa wyborczego nie ma żadnych szans w komisyi, ponieważ nie jest korzystną dla polityki na kresach wschodnich.**

Rzecznik Polaków oświadczył, że Polacy mogliby porozumieć się z Prusakami, atoli nie na zasadzie wdzięczności Polaków, lecz na podstawie wspólności interesów. **Prusy muszą się pogodzić z tem, że po wojnie Polacy w Prusiech będą mieli własne życie narodowe.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Administrator dóbr

emeryt państwowy, lat 31, żonaty, 8-letnia praktyka wszechstronna w kraju i za granicą, ze szkołą średnią rolniczą, poszukuje stałej posady administratora dóbr od 1 kwietnia b. r. lub później, obecnie na stanowisku w Czechach, chciałby powrócić do kraju; jest reklamowany i dalsza reklamacya potrzebna do objęcia posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Stała posada". 789 1 3

Poszukuje się

zdolnych hafciarek i praktykantek do Zakładu robót ręcznych. Wydaje się również roboty do domu. Zgłoszenia: ul. Grodzka l. 8, II p. 646

Poszukuję nauczycielki

dla dwóch dziewczynek z I kl. gimn. i II ludowej, z muzyką. Zgłoszenia: Schönfeldowa, Iwonicz. 811 1 3

Poczta 112

do zamiany. Zgłoszenia: Przeginia Duchowna. 810 1 2

Tylko jeden

wiosenny, sześciotygodniowy kurs przemysłowej hodowli drobiu i sztucznego wylęgania rozpoczynam 4 lutego. Opłata 60 K przy wpisie. Wpis codziennie od godz. 11 do 1 w Oleandrach. Wejście przez park Dra Jordana.
113 1 2 Stasiniewiczowa.

Kupię

męski rower, w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Rower". 806 1 2

Kupuję

wyczeski ... włosy, za które płacę lub udzielam lekcyj czesania artystycznych fryzur i różnych sekretów kosmetycznych. Fr. Suziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3, I p. 787

Do wynajęcia

pracownia na warsztat lub magazyn. Ul. Betaniczna l. 8, I p. drzwi 14. 815 1 2

Klacz

źrebna do sprzedania. Wiadomość listowna pod ... przyjmuje Administr. „N. Reformy". 704

Przyjmę

panienkę lub studenta z całem utrzymaniem. Pokój osobny. Wiadomość: ul. Krupnicza 9, parter, na prawo 798 1 3

... osobie

... wieku, za obsłużenie ..., mieszkanie w całej ... i innego. Wiadomość: ul. ...skiego l. 17, I piętro, ... na ganku. 794 1 2

Kawiarnia „Elite"

Grodzka 42.

Zejście się producentów nafty. Codziennie wykaz produkcyi wraz z planem sytuacyjnym. 748 1 8

Dam 200 K

lub dostarczę wszelkich prowiantów po niskich cenach na czas wojny, za zgłoszenie 2—3 pokoi, kuchni, „komfort" bez mebli, od 1 lutego, marca, kwietnia. Zgłoszenia pod A. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 814 1 3

Kasy kontrolne

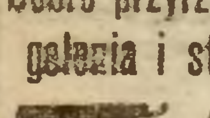
kupujemy pod korzystnymi warunkami. Wyjaśnień chętnie bez kosztów udziela National Registrier Kassen G. m. b. H., Wiedeń, VII, Siebensterngasse 31. 513

Licytacya

w c. i k. wojskowym szpitalu koni w Bochni, w dniu 24 stycznia 1918, z powodu braku koni nie odbędzie się.

C. i k. Komenda szpitala koni w Bochni.
823

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 4·—, 5·—, 6·—.
Bezpieczne przyrządy do golenia, ponikl. K 6·—, 8·—. Przyrząd do golenia „Perfect", z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1856 (Czechy). Katalog główny zadarmo.
58 59 40

SAMOUCZEK „ARGUS"

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 7·50.
JĘZ. FRANCUSKI: część I. lub II. K 7·50.
JĘZ. ANGIELSKI: część I. . . K 7·50.
JĘZYK WŁOSKI: część I. . . K 7·50.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal. Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona). 33 1 0

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53.

Związek Ziemian

we Lwowie, ul. Kopernika 4

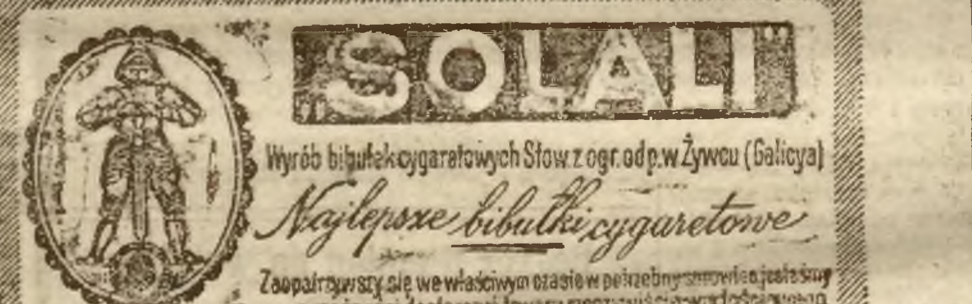
mając poważnych reflektantów do kupna dóbr ziemskich, przypomina, że pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich i prosi właścicieli dóbr, zamierzających sprzedać swoje dobra, o zgłaszanie odnośnych interesów. 449 2 4

OLEJE

maszynowe, automobilowe, do pługów motorowych, cylindrowe, do lokomobil parowych.
Smar do wozow, tudzież smar Tovotta
poleca

Syndykat rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie. 825 1 3



75 30 30

Maszyny do pisania

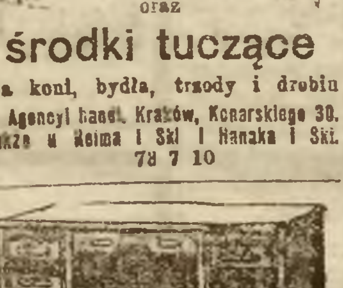
używane, lecz w zupełnie dobrym stanie są do nabycia w Księgarni Katolickiej Dra Milkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska 1
599 5 5

Trucizna bakcylowa

na szczury i myszy
oraz

środki tuczące

dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Heima i Ski i Hanaka i Ski.
78 7 10



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 41 3 0

500 KORON

zapłacę każdemu, jeżeli mu nagniotków brodawek,



stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem K 2·75, 3 słoiki K 5·50, 6 słoików K 8·50. Setki podziękowań i uznań. Kemény, Koszyce (Kassa) I. Postfach 12/529, Węgry. 81 9 13

Centralny Związek producentów paszy i zboża

Kraków, ul. Potockiego 7, I p.

poszukuje zdolnego i rutynowanego buchaltera. Posada do objęcia 15 stycznia lub najdalej 1 lutego. Zgłoszenia wprost do powyższego Związku. 566 3 3

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, przy ulicy św. Marka l. 20, udzielać będzie swoim członkom, rękodzielnikom i przemysłowcom taniego kredytu, począwszy

271 z dniem 1 stycznia 1918 r. 3 3

Również będzie przyjmowało wkładki oszczędnościowe, za które będzie liczyło od dnia 1 stycznia 1918

4%

z dniem złożenia. Podatek rentowy i 100% dodatek wojenny Towarzystwo będzie opłacało z własnych funduszów.

Koncesyonowana pryw.

Szkoła rachunkowości państwowej

buchalteryi pojed., podwójnej etc.

Henryka Gottlieba w Krakowie

przy ul. Dietlowskiej l. 68

otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed., podwójnej etc.

Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Przygotowuję do egzaminu z powyższych przedmiotów w języku polskim i niemieckim. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od g. 9—1 i od 3—6. kierownik szkoły, Henryk Gottlieb, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. w Krakowie. 274 5 6

Biegły stenograf

poszukuje posady od 1 lutego b. r. Mam ukończoną Akademię handlową i kilkoletnią praktykę. Przyjmę również posadę w buchalteryi. — Zgłoszenia listowne pod Stenograf 250 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 802 1 2

Na zawsze! Na zawsze!

Wojnę zakończy i przyniesie Pokój

Trzeci Zakon Polski:

WIELKA KONSTYTUCYA

Wszechrządu Narodów.

Do nabycia w Księgarniach oraz u autora: Stefan Rogalski w Krakowie, ul. Jagiellońska 8.
Egzemplarz 2 korony. 799

Pałac i dom czynszowy

w śródmieściu, do sprzedania lub zamiany z dopłatą na majątek (lasowy, ew. z gorzelnią) wartości kilka milionów koron. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Franciszka Mussila w Krakowie, ul. Karmelicka 15. 710 2 3

NASIENIE KONICZYNY CZERWONEJ

kupuje w każdej ilości i prosi o oferty opróbkowane

DOM ROLNICZY ERNEST BAHLSEN

W KRAKOWIE
635 1 3 635 2 3
ul. Karmelicka 23. Telefon 283.

Znaczna Instytucya finansowa w Krakowie poszukuje

RUTYNOWANYCH SIŁ BUCHALTERYJNYCH

męskich lub żeńskich. 752 2 3

Podania z odpisami świadectw, zawierające szczegóły odbytej praktyki i wymagane warunki należy przesyłać do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Bank B. P." Uwzględnione będą tylko podania petentów (tek) z odbytą praktyką. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi

Do sprzedania

około 30.000 mtr. kub. dębiny. — Zgłoszenia pod „Dr E. Z." przyjmuje Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 808 1 3

Kamienica za 650.000 K

3-piętr. z 3-piętr. oficyną, 3 fronty, łazienki, elektr., do okoła sklepy, solidnie zbudowana, najlepszy punkt handlowy w Krakowie, przyszłość milionowa; lokacya kapitału nadzwyczajna, wszelkie ryzyko wykluczone. dług 350.000 K, dochód przy b. niskich cenach około 30.000 K, sprzeda kanc. biuro J. ROPSKI, Kraków, ul. Szewska 5. Telegr.: Ropski Kraków Tel. 2248. 803 1 3

Parowa fabryka

rumu, likierów i wódek

w Myślenicach

ma do pozbycia kilka hektolitrów śliwowicy, koniaku i likierów 40%—60% po przystępnych cenach. Także we flaszkach.
638 3 3

Dwie kamienice w Zatorze

w rynku głównym, w najruchliwszym punkcie, z dobrze prosperującemi sklepami, z wielkim ogrodem owocowym, z parcelą budowlaną, oraz 2 morgami ornego gruntu I klasy, okazyjnie zaraz do sprzedania. Wiadomość u Józefa Menaschego w Krakowie-Podgórzu, ul. Kalwaryjska 32. 574 3 3

Kilkanaście

kamienic, majątków ziemskich, folwarków, parcel, zakładów przemysłowych i t. d. pod korzystnemi warunkami sprzeda biuro Stanisława Tumidajowicza w Krakowie, ulica Szewska 23, Tel. 1405. (Otwarte od godz. 10—12 i od 4—6). 678 4 5

L. 25803/3. 733 2 3

Konkurs.

C. k. Starostwo w Limanowej rozpisuje konkurs na inspektora ziemniaków.

Płaca 350 K miesięcznie.

Warunki: ukończona szkoła średnia. Pierwszeństwo mają emerytowani urzędnicy lub funkcyonaryusze publiczni.

Limanowa, dnia 2 stycznia 1918.

Kamienicę I-piętrową

solidnie zbudowaną, łazienki, elektryka, gaz, cały komfort, przy parku Krakowskim, zamienię na większą realność lub sprzedam za cenę 75.000 koron. Biuro J. Ropski, ul. Szewska 5. 804 1 3

Studenta

na mieszkanie przyjmie katolicka rodzina. Opieka solidna zapewniona. — Wiadomości udzieli „Student 23" poste restante Tarnów. 417 3 3

Do sprzedania

czarny garnitur salonowy, wyłożony masą perłową i mały garnitur czarny, t. j. kanapa, 2 foteliki i stolik do kart, rzeźbiony, piec gazowy, garderoba męska i różne drobiazgi. Wiadomość: ul. Grodzka l. 60, I p. 676 3 3

Administrator dóbr

z akademickiem wykształceniem (Akademia ziemiańska i fakultet prawniczy) w sile wieku, z wieloletnią praktyką we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolnego i lasowego, zmieni posadę, ewentualnie obejmie większy majątek w dzierżawę, administracyę. Zgłoszenia pod „Administrator" Załuż ad Sanok poste restante. 768 3 3

Dla braku znajomości

tą drogą pragnę zapoznać pannę z dobrego domu, wykształconą, muzykalną, przystojną i młodą, a co najważniejsze, bardzo dobrą, posiadającą kilkanaście tysięcy koron gotówki, z mężczyzną starszym, na dobrem stanowisku. Zgłoszenia pod „La fortune" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". — Za ścisłą dyskrecyę ręczę słowem honoru. 800 1 2

Słuchacz filozofii

filolog, poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod „Akademik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 801 4 5

Kosz

duży, biały, zawierający bieliznę ze znakami M. O. — pościel, suknie skradzione w niedzielę w nocnym pociągu na przestrzeni Łańcut-Rzeszów. O zwrot, ew. jakiekolwiek informacye gorąco proszę. M. O., Wola Zarzycka. 781 2

Kierownik

oddziału ekspedycyjnego jednej z największych rafineryi nafty, zmieniłby posadę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Organizator". 619 6 6

60.000 K i 40.000 K

do ulokowania na hipotece w Krakowie. Wiadomość w kancelaryi Dra Adolfa Grossa, adwokata w Krakowie, ul. św. Anny l. 9. 647 2 2

ŚRÓTOWNIKI

(do mielenia zboża) rozmaitej wielkości.

Młynki

do czyszczenia zboża
poleca 769 1 5

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Oddział maszyn rolniczych
Kraków, Sławkowska l. 4

KONICZYNĘ

czerwoną, białą i szwedzką, TYMOTKĘ
oraz wszelkie inne nasiona
kupuje w każdej ilości

BANK ROLNICZY C. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 5. 116 6 0

Dla celów dentystycznych.

Gips alabastrowy K 5, różowy do odcisków K 8 za 5cio-kilową paczkę pocztową. W beczkach (150 kg) znaczny opust.

Kauczuk czerwony, różowy, biały i czarny w przedwojennej jakości.

Zęby platynowe i paladium guziczkowe.
Poleca: Skład dentystyczny 405 2 8
„Meteor", Kraków, ul. Bracka l. 10.

OBRAZY najznakomitszych malarzy polskich.

Ajdukiewicza, Axentowicza, Falata, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Matejki, Malczewskiego, Pochwalskiego, Rzeszczyńa, Stanisławskiego, Strzałeckiego Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiorskiego i Żmurki sprzedam. Oglądać można od godz. 10-tej do 6-tej wieczór.

Ulica Pijarska 9, I piętro, drzwi na lewo
127 obok hotelu Francuskiego. 8 10

Tokarnie do żelaza

motorowe i nożne
mniejsze i większe nowe poleca

Syndykat rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie. 691 2 3

Mieszkania

złożonego z 3 większych lub 4 pokoi z kuchnią, łazienki i t. d., słonecznego i w pobliżu linii tramwajowej 3 lub 5, szukam do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. Za pośrednictwo w razie wynajęcia dam 100 K. — Zgłoszenia pod K. F. M. 100 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 746 3 3

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko trygiasina „Brunatna maść" Dra Flescha. Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 66 8 0

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rehma; Tarnów: apteka obwodowa J. Mistołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tebinszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stiasla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gerzeckiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.